

Cena 20 gr

NAKLAD 114.744 EGZ.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XII

Łódź, wtorek 20 listopada 1956 r.

Nr 278 (3113)

Manifestacyjne powitanie delegacji partii i rządu powracającej z Moskwy wyrazem zadowolenia społeczeństwa z wyników rokowań

Przemówienie W. Gomułki na Dworcu Głównym

Drodzy Towarzysze i Obywatele!

W imieniu delegacji serdecznie dziękuję Wam za to powitanie, jakiego jesteście świadkami. Te liczne, spontanicznie zebrane tłumy narodu na wszystkich stacjach poczynawszy od Terespoła aż tutaj do Warszawy, są najlepszym potwierdzeniem słuszności polityki rządu, wyrażają akceptację rezultatów naszych rozmów w Moskwie.

Rezultaty te ujęte są w opublikowanej deklaracji i wszystkim w kraju są już znane. W ciągu czterech dni naszego pobytu w Moskwie, spotkań i rozmów z towarzyszami radzieckimi uregulowane zostały wszystkie sprawy, które nagromadziły się w ciągu lat.

Kierownicy państwa radzieckiego i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, którzy przyjmowali nas bardzo serdecznie, a w naszych osobach cały naród, przekreślili wszystko, co było nienormalne i niewłaściwe w przeszłości w stosunkach polsko-radzieckich. Postanowili oni między innymi wyrównać wszystkie nasze pretensje z

tytułu wzajemnych obrotów handlowych w przeszłości w formie umorzenia Polsce wielkiego, bo przekraczającego sumę 2 miliardów rubli długu. (Owacje).

Załatwiliśmy pomyślnie wszystkie sprawy dotyczące wzajemnych stosunków między Polską i Związkiem Radzieckim. (Owacje).

Zostały usunięte wszystkie przeszkody na drodze pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej, przyjaźni płynącej nie z nakazu rządowego, lecz z serca i rozumu narodu polskiego.

Rozmawialiśmy z przedstawicielami Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i z rządem radzieckim jako dwie równoprawne strony, przepojeni wspólnym nam duchem socjalizmu i duchem dobrosąsiedzkich braterskich stosunków między narodem polskim a narodami Związku Radzieckiego.

Rozwijajmy towarzysze, te stosunki przyjaźni tak potrzebne zarówno nam, jak też wielkiemu wschodniemu naszemu sąsiadowi Związkowi Radzieckiemu. (Długotrwałe owacje — śpiew „sto lat”).

Na trasie Terespol - Warszawa

Pociąg nadzwyczajny wiozący delegację polską z rokowań moskiewskich, po uroczystym pożegnaniu w Brześciu, o godz. 13.25 przejechał granicę polsko-radziecką na Bugu. Na pierwszej polskiej stacji — Terespolu — tłumy oczekujących od dłuższego już czasu ludzi. Są tu niemal wszyscy mieszkańcy tego niewielkiego miasteczka, okolicznych chłopów, którzy przyjechali furmankami, rowerami, jest dużo młodzieży. Wszyscy znają już wyniki polsko-radzieckich rokowań, wiedzą, iż delegacja polska wyjechała w dniu poprzednim z Moskwy i z niecierpliwością czekają, aby ją serdecznie powitać na polskiej ziemi.

Nadjeżdża pociąg. Oczy wszystkich szukają wagonu, w którym jadą kierownicy partii i rządu. „Są!” — W otwartych oknach widać I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułkę, przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego, prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza oraz przewodniczącego PKPG Stefana Jędrzychowskiego. Rozlegają się powitalne okrzyki. Widać powszechną radość. Jeszcze chwila a stacja kolejowa rozbrzmiewa słowami pieśni „Sto lat, sto lat niech żyją, żyją nam”.

Entuzjazm rośnie. Ucisza się, kiedy I sekretarz KC podnosi rękę na znak, że chce mówić. W. Gomułka dziękuje w imieniu całej delegacji za serdeczne powitanie. Opowiada o przebiegu i wynikach rozmów przeprowadzonych przez delegację polską w Moskwie i stwierdza, iż uregulowane zostały sporne sprawy, że oczyszczona została droga dla ułożenia stosunków z Związkiem Radzieckim na

zasadach równości, braterstwa i przyjaźni.

Słowa W. Gomułki witane są owacyjnie.

Następna stacja: Biała Podlaska. I tu tłumy ludzi i tu wita wjeżdżający pociąg pieśń „Sto lat”. Uśmiechy, kwiaty, okrzyki.

Podobnie radosne powitania delegacji miały miejsce w Międzyrzeczu Podlaskim i w Siedlcach. O zmierzchu pociąg wjechał na Dworzec Główny w Warszawie.

Sytuacja na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). W poniedziałek rano rozgłoszono budapeszteńską donoszącą, że „w szeregach fabryk” stawilo się do pracy około 40-45 proc. robotników odpowiadając na apel rządu Kadara w sprawie zakończenia strajku generalnego. Następnie radio budapeszteńskie nadało przemówienie ministra stanu, Marosana. „Jeżeli zastanowimy się nad wydarzeniami ostatnich dni, będziemy mogli stwierdzić, że rząd odniósł pewne sukcesy” — stwierdził on.

„Mimo to” — jak uskarżał się dalej minister — „niektórzy ludzie robią wszystko, aby przedświadczyć przywróceniu normalnego życia w naszym kraju”. Marosan wspominał o „agitatorach, którzy szerzą fałszywe wiadomości lub przeszkadzają robotnikom w powrocie do fabryk”, którzy „grozą ludziami pracy rewolwerami lub granatami”. Z tego właśnie powodu — zdaniem ministra — sparaliżowany jest m. in. dotychczas ruch kolejowy. Owi agitatorzy rekrutują się — wg Marosana — spośród „pisarzy, dziennikarzy, studentów, robotników, którzy są oszukani i realizują hasła Zachodu, hasła imperialistów”.

Budapeszteński korespondent Agencji France Presse cytuje nowy program Związku Pisarzy Węgierskich, rozesyłany do rad

Tłumy witających w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — 19 bm. o godz. 17.40 przybyła na Dworzec Główny w Warszawie oczekiwana przez tysiączne tłumy mieszkańców stolicy delegacja KC PZPR i rządu PRL.

Delegacja, której przewodniczy I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka, a w skład której wchodzi członkowie Biura Politycznego, przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i przewodniczący PKPG Stefan Jędrzychowski, powróciła po 4-dniowych rozmowach z przedstawicielami kierownictwa KC KPZR i rządu radzieckiego w Moskwie.

Wraz z delegacją powrócił do kraju towarzyszące jej osoby. Peron, na który zajęcza pociąg, plac przed dworcem, ulica Towarowa, aż po aleje Jerolimskie zapelniona jest oczekującymi warszawiakami. Jaskrawe światła reflektorów oświetlają prowizoryczną, zainstalowaną naprzecde trybunę na placu dworcowym oraz maszty z flagami państwowymi.

Na kilka minut przed przyjazdem pociągu przybywają na dworzec, aby powitać delegację, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa i rządu, marszałek Sejmu PRL oraz liczna grupa posłów, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Obecni są przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Wyładający z wagonu członkowie delegacji otoczeni zostają natychmiast nieprzejrzany wiatującym na ich cześć tłumem.

Od kilku tygodni stało się już tradycją, że warszawiacy witają członków kierownictwa partii i rządu staropolską pieśnią „sto lat”. Tak jest i tym razem. Zaintonowana na peronie pieśń, w miarę jak członkowie delegacji mijają szpalery ludzi, rozlega się coraz potężniej.

Niosąc narecza kwiatów członkowie delegacji wstępują na mównicę.

Wielokrotnie serdecznymi, gorącymi okrzykami przerywane jest przemówienie Władysława Gomułki. Potęgują się one zwłaszcza, gdy referuje on pokrótce o wynikach rozmów z przedstawicielami partii i rządu radzieckiego. Pada podchwycony przez zgromadzonych okrzyk na cześć

rewolucyjnych. Program ten przewiduje m. in. przywrócenie rządu Imre Nagya, „neutralność Węgier” ale „bez wrogoci wobec ZSRR”, wycofanie z Węgier wojsk radzieckich etapami, niepowracanie do kapitalizmu, reorganizację ruchu związkowego, powszechna amnestia dla osób, które popełniły przestępstwa polityczne — nie wyluczając byłych członków AVO (tajnej policji), zorganizowanie komitetów chłopskich i wreszcie — kontynuowanie strajku aż do czasu przywrócenia rządu Nagya.

NOWY JORK (PAP). — W poniedziałek w Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą Węgier. Delegat Kuby Nunez Portuondo wysunął projekt rezolucji domagającej się wycofania wojsk radzieckich z Węgier i wysłania na Węgrzy obserwatorów ONZ. Rezolucja kubańska domaga się także „natychmiastowego położenia kresu deportacji obywateli węgierskich”. W toku debaty zabrał głos przewodniczący delegacji węgierskiej, minister spraw zagranicznych Imre Horvath. Oświadczył on m. in., że pogłoski o deportacji obywateli węgierskich są pozbawione podstaw.

Zamaczył on dalej, że wydarzenia na Węgrzech są sprawą wewnętrzną tego kraju. Następnie przemawiał minister spraw zagranicznych ZSRR — Szepilow. Na tym debata została odroczone.

Po wspólnej deklaracji polsko-radzieckiej

Cała wczorajsza prasa opublikowała tekst wspólnej deklaracji podpisanej między delegacjami partii i rządów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Związku Radzieckiego o rozmowach, które toczyły się w Moskwie w dniach od 15 do 18 listopada.

Zapowiedź przeprowadzenia rozmów między przedstawicielami naszych krajów absorbowala społeczeństwo polskie szczególnie żywo od czasu opublikowania komunikatu w dniach październikowych. VIII Plenum KC PZPR zgodnie z wolą narodu dało wówczas wyraz potrzebie oparcia stosunków polsko-radzieckich na nowych zasadach politycznych i gospodarczych. W praktyce mogło to nastąpić jedynie w wyniku obustronnych rozmów, które by pozwoliły sprecyzować wzajemne punkty widzenia. Wzajemna atmosfera naprężenia, która, jak wiemy, poprzedzała wyjazd naszej delegacji do Moskwy, spowodowana była niepokojem co do stanowisk reprezentowanych przez rządy obu krajów we wspólnych nam sprawach ideologicznych i politycznych.

Opublikowana 30 października deklaracja rządu radzieckiego uznająca prawa krajów demokracji do równoprawnego i budowania własnej drogi do socjalizmu pozwoliła przygotować przyszłe rozmowy na właściwej płaszczyźnie. Dążąc do utrzymania przyjaźni z wszystkimi krajami, naród nasz szczególnie wagę przykładając do więzów przyjaźni z narodami radzieckimi. Łączy nas wspólny cel budownictwa socjalizmu i potrzeba stałych wzajemnych kontaktów gospodarczych.

Władysław Gomułka, wygłaszając przemówienie na przyjęciu w ambasadzie polskiej w Moskwie, wspominał o obawach, jakie przed swym przyjazdem do Moskwy miała delegacja polska, czy kierownicy KPZR i państwa radzieckiego docenią w pełni i we właściwy sposób zmiany jakie zaszły w naszym kraju w wyniku VIII Plenum. Cieszymy się, że obawy te nie znalazły potwierdzenia a wynik rozmów społeczeństwo nasze może powitać z dużym zadowoleniem. Stwierdził to m. in. W. Gomułka mówiąc: „Przebieg naszych wspólnych rozmów i spotkań i ich wyniki za-

warte w podpisanej deklaracji są wyrazem zasadniczego przełomu w praktyce stosunków między Polską i Związkiem Radzieckim oraz między PZPR i KPZR”.

JAKIE SĄ ZASADNICZE PUNKTY DEKLARACJI?

Formułując w pierwszym punkcie wspólne poglądy obu krajów na węzłowe zagadnienia polityki zagranicznej, deklaracja daje wyraz przekonaniu, że sojusz PRL i ZSRR „będzie się rozszerzać i umacniać, rozwijając się na zasadach pełnego równoprawienia, postanowienia, nietykalności terytorialnej, niezawisłości i suwerenności, nieingerencji w sprawy wewnętrzne. Sojusz polsko-radziecki, w którym jednakowo zainteresowane są tak naród radziecki, jak i polski, stanowi niezawodną gwarancję bezpieczeństwa. Sojusz ten jest doniosłym czynnikiem umocnienia niepodległości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i nietykalności jej granicy na Odrze i Nysie — granicy pokoju”.

W dalszym ciągu deklaracja reguluje szereg problemów gospodarczych istniejących między naszymi krajami. Obie strony uzgodniły, iż „uznaje się za umorzone zadłużenie Polski według stanu na 1 listopada 1956 r., powstałe z tytułu wykorzystanych kredytów udzielanych Polsce przez Związek Radziecki, co stanowi pokrycie pełnej wartości wenta, który był w latach 1953—1956 dostarczany Związkowi Radzieckiemu na podstawie umowy z 16.VIII. 1945 r.”.

W związku z naszą trudną w chwili obecnej sytuacją gospodarczą, rząd ZSRR zgodził się dostarczyć nam w 1957 r. kredytowej dostawy 1.400.000 ton zboża oraz udzielił kredytu długoterminowego w wysokości 700 milionów rubli na (Dalszy ciąg na str. 2)

Stanowisko W. Brytanii wobec granicy na Odrze i Nysie nie uległo zmianie

LONDYN (PAP). — Jak podaje Agencja Reutersa, rzecznik brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył w poniedziałek w związku z ogłoszeniem wspólnej deklaracji polsko-radzieckiej, że stanowisko W. Brytanii wobec linii Odra — Nysa pozostaje bez zmian. Rząd brytyjski uważa — oznajmił rzecznik — że ostateczne określenie tej granicy jest sprawą ewentualnej konferencji pokojowej z Niemcami.

Ukonstytuowały się władze tymczasowego komitetu porozumiewawczego działaczy katolickich przy OKFN

WARSZAWA (PAP). — W dniu 18 listopada 1956 r. odbyło się w Warszawie pierwsze konstytucyjne posiedzenie nowo utworzonego tymczasowego komitetu porozumiewawczego działaczy katolickich przy Ogólnopolskim Komitecie Frontu Narodowego. Nowoukonstytuowane władze przedstawiają się następująco: dr Jan Frankowski, poseł na Sejm — prezes, Seweryn Dołański, dr Kazimierz Dziembowski, dr Tadeusz Przeciszewski — wiceprezisi, pos. Konstanty Lubieński — sekretarz generalny, Józef Chmara, Aleksander Bocheński, Stefan Kuroski, dr Stanisław Hejnowski, Eugeniusz Januszkiewicz, Mieczysław Paszon, Adam Stanowski — członkowie.

Specjalny wywiad dla „Dziennika Łódzkiego”

Przewodniczący CRZZ Loga-Sowiński mówi o głównych kierunkach zmian w pracy związkowej Zapowiedź wizyty w Łodzi

Nowego przewodniczącego CRZZ — Ignacego Logę-Sowińskiego spotykam w holu lecznicy Ministerstwa Zdrowia, gdzie od kilku dni przebywa na kuracji po ostatniej wirusowej grypie. Stoi w gronie znajomych i przyjaciół, którzy przyszli pogratulować mu wysokiego mandatu związkowego. Moja wizyta czeka już osma z kolei tego przedpołudnia, toteż postanawiam się streszczać.

— Czy przewidujecie w najbliższym czasie przyjazd do Łodzi? — zapytuje bez specjalnej nadziei. Tymczasem niespodzianka. Tow. Loga obiecuje przyjazd i to stosunkowo bliski, bo być może, iż jeszcze w tym miesiącu. Dokładny termin uzależniony jest od wstępnych prac organizacyjnych nowego prezydium CRZZ, które z ukonstytuowaniem się i podziałem funkcji czeka na powrót do zdrowia swego przewodniczącego.

— Chciałbym, mimo, iż najbliższe dni będą u nas specjalnie wypełnione pracą, znaleźć trochę czasu na to, aby w gronie wólkniarzy i robotników łódzkich pomówić o najpilniejszych sprawach — dodaje tow. Loga. — Do tych spraw najpilniejszych zaliczam nową umowę zbiorową. Umowa ta, to w tej chwili najpilniejsze zadanie, zwłaszcza dla nowych władz związku wólkniarzy. Wiem, że wólkniarze mają wielce słusznych postulatów, które należy z całą powagą potraktować i uwzględnić w umowie,

— Jak wyobrażacie sobie nową strukturę pracy związkowej? W myśl tego co robotnicy stawiali na IX Plenum Związków Zawodowych nacisk położony trzeba na wyraźny rozdział kompetencji zarządów głównych i CRZZ. Zostanie w pełni przywrócona samodzielność zarządów głównych i związków branżowych w załatwianiu spraw między związkami a resortem. Ta samodzielność jednak wymaga pracy prawdziwie po nowemu, znajomości terenu nie od strony papierkowych sprawozdań ale od strony potrzeb i żądań ludzi.

Przed każdym mandatariuszem związkowym, każdym pracownikiem i każdym członkiem związku stoi więc konieczność ideowej, bezpośredniej pracy z masami związkowymi, a to w celu wykorzystania wszystkich schronzeń ruchu zawodowego i przekształcenia związków zawodowych w prawdziwego reprezentanta i obrońcę interesów mas pracujących. Musimy uczynić wszystko aby związki zawodowe nie były więcej ad ministracyjnym przedłużeniem biurokratycznego, scentralizowanego systemu zarządzania gospodarką narodową, ani oficjalną fasadą biurokracji i niesprawiedliwości.

W tym kontekście ideowej walki o naprawienie dawnych wypaczeń w ruchu związkowym związki zawodowe muszą wykuwać jedność wszystkich ludzi pracy w walce o socjalizm, mu-

szą znaleźć właściwe dla siebie miejsce i rolę w systemie zarządzania gospodarką socjalistyczną poprzez samorząd robotniczy.

Czas szybko mija, trzeba skończyć rozmowę tym bardziej, że dyżurna pielęgniarka zaczyna się niecierpliwie.

— Pozdrówcie serdecznie ode mnie naszą Łódź, reszcie powie mi sobie przy najbliższym spotkaniu — mówi na zakończenie tow. Loga-Sowiński. Jak mnie poinformowano w lecznicy, za dwa dni będzie on już mógł wrócić do pracy.

Bardzo na ten jego powrót czekamy — mówi członek nowego Prezydium CRZZ tow. Kulesza, z którym spotykam się w godzinie potym w gmachu Rady Związków Zawodowych. Ku lesza jest jedynym członkiem poza Loga, ze starego prezydium, który ponownie został wybrany do centralnych władz związkowych.

Mimo, iż formalnie sekretariat CRZZ jeszcze się nie ukonstytuował, nowe prezydium przystąpiło już do pracy. Na początek rozpatrują postulaty wniesione na plenum co do reorganizacji wczasów i lecznictwa sanatoryjnego oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

Nowo wybrane centralne władze związkowe pragną dziś inaczej, bez biurokracji i komenderowania służyć ludzkiej pracy.

Rozmawiała K. WYRZYKOWSKA

O powrocie marszałka Rokossowskiego do ZSRR

MOSKWA (PAP). Dzisiejsza „Prawda“ zamieszcza komunikat, zatytułowany: „O powrocie marszałka Związku Radzieckiego, towarzysza K. K. Rokossowskiego do ZSRR“. Komunikat stwierdza m. in.:

„W listopadzie 1949 r. Bolesław Bierut, jako prezydent Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zwrócił się do rządu radzieckiego z prośbą o skierowanie marszałka Związku Radzieckiego Rokossowskiego — biorąc pod uwagę jego polskie pochodzenie narodowe — do dyspozycji rządu polskiego dla służby w Wojsku Polskim.

Rząd radziecki, biorąc pod uwagę przyjazne stosunki między ZSRR i Polską oraz uwzględniając, iż towarzysz Rokossowski pozostawia w pełni rozstrzygniętej sprawie rządowej radzieckiemu, zgodził się uczynić zażość prośbie prezydenta Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zwolnił marszałka Rokossowskiego ze służby wojskowej w Armii Radzieckiej i skierował go do dyspozycji rządu polskiego.

Pracując w Polsce towarzysz Rokossowski znajdował się na stanowisku ministra obrony narodowej i zastępcy prezesa Rady Ministrów PRL.

W listopadzie br. K. K. Rokossowski na osobistą prośbę został zwolniony przez rząd polski od pełnienia sprawowanych przezeń obowiązków i za zgodą rządu polskiego wyjechał do ZSRR.

W dalszym ciągu komunikatu „Prawda“ informuje swych czytelników o orderach i odznaczeniach, jakie otrzymał marszałek Rokossowski podczas swej pracy w Wojsku Polskim oraz przytacza tekst pisma, jakie marszałek Rokossowski otrzymał od przewodniczącego Rady Państwa PRL, Zawadzkiego, i sekretarza KC PZPR Gomułki i premiera Cyrankiewicza.

W zakończeniu komunikatu informuje, iż marszałek Związku Radzieckiego K. K. Rokossowski przybył 15 bm. do ZSRR i decyzją rządu radzieckiego został mianowany zastępcą ministra obrony narodowej ZSRR.

Przewodniczący Rady Państwa — A. Zawadzki, prezes Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz i I sekretarz KC PZPR — Wł. Gomułka wysłali do marsz. Rokossowskiego pismo, w którym wyrażają mu uznanie i podziękowanie za jego działalność na stanowisku ministra obrony narodowej PRL.

X sesja Sejmu

Dalsze projekty ustaw-uchwalone

Dziś w Sejmie — sprawozdanie

z podróży delegacji KC PZPR i rządu do Moskwy

19 bm. o godz. 9.15 Sejm wznosił obrady po trzydniowej przerwie.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje 7 punktów: sprawozdanie Komisji Przemysłu oraz Spraw Ustawodawczych o projekcie ustawy o radach robotniczych, sprawozdanie Komisji Finansowo-Budżetowej o projekcie ustawy o zmianie dekretu o podatku dochodowym oraz o zmianie dekretu o postępowaniu podatkowym, sprawozdanie Komisji Rolnictwa o projekcie ustawy o ochronie roślin uprawnych przed chorobami, szkodnikami i chwastami, sprawozdanie Komisji Administracji i Wyższego Urzędnictwa o projekcie ustawy o zmianie ustawy o ustroju adwokatury, sprawozdanie Komisji Pracy i Zdrowia oraz Spraw Ustawodawczych o projekcie ustawy o uregulowaniu zaległych roszczeń dodatkowych ze stosunku pracy, sprawozdanie Komisji Spraw Ustawodawczych o dekretach w sprawie zmiany ustawy o podatku od wynagrodzeń i o ustanowieniu medalu „Za waszą wolność i naszą“.

W posiedzeniu Sejmu biorą udział członkowie Rady Państwa oraz członkowie rządu z pełniącego obowiązki prezesa Rady Ministrów, wicepremierem Piotrem Jaroszewiczem na czele.

W pierwszym punkcie porządku dziennego zabiera głos wiceprezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, referując w imieniu rządu — projekt ustawy o radach robotniczych.

Następnie, w imieniu Komisji Przemysłu oraz Spraw Ustawodawczych, projekt ustawy o radach robotniczych wraz z poprawkami wniesionymi przez Komisję referuje pos. Zofia Zemanek.

W imieniu obu komisji wnosi ona o przyjęcie projektu ustawy wraz z poprawkami komisji oraz składa wniosek o uchwalenie rezolucji do projektu ustawy. W rezolucji tej Sejm wyzywa rząd do prowadzenia prac zmierzających do dalszego rozszerzenia uprawnień przedsiębiorstw oraz do dokonania zasadniczych zmian w celu wprowadzenia systemu planowania ekonomicznego.

(W sformułowaniu „system planowania ekonomicznego“ chodzi o przeciwstawienie dotychczasowemu systemowi planowania, który opierał się w dużej mierze na elementach administracyjnych — planowania ekonomicznego).

Projekt ustawy o funduszu zakładowym zreferował pos. Nieszporek.

Pełniący obowiązki prezesa Rady Ministrów, sprawozdawca zgłasza równocześnie projekt rezolucji, która brzmi: „Sejm wyzywa rząd do przygotowania warunków ekonomicznych i organizacyjnych niezbędnych dla wprowadzenia w 1958 udziału załóg w zyskach przedsiębiorstw jako głównego bodźca materialnego zainteresowania pracujących oraz do wniesienia projektu odpowiedniej ustawy“.

Sprawozdanie Komisji Finansowo-Budżetowej o projektach ustaw, o zmianie dekretu o podatku dochodowym i o zmianie dekretu o postępowaniu podatkowym składa pos. Józef Noga.

Pierwszy z referowanych projektów ustaw ustala podwyższenie minimum dochodu wolnego od opodatkowania z 3.000 zł w skali rocznej do 6.000 zł oraz obniżenie w niższych grupach podatkowych skali opodatkowania o ok. 50 proc., a w wyższych o 20 do 40 proc. Ustawa przewiduje, że nie kumulacje się dochodów podlegających podatkom dochodowym z przychodami podlegającymi podatkom od wynagrodzeń, gdy dochód przekracza 10.000 zł rocznie (dotyczy to podatników i członków ich rodzin).

Zmiana dekretu o postępowaniu podatkowym jest poważnym krokiem w kierunku pogłębienia demokratyzacji działania aparatu podatkowego. Znaczenie zwiększa się w postępowaniu podatkowym rolę rad narodowych i samorządów gospodarczych. Zamiast dotychczasowych obywatelskich komisji podatkowych powoływane będą komisje fachowe złożone z podatników i działaczy gospodarczych. Pracować one będą przy współudziale kierowników wydziałów (oddziałów) i finansowych przydziałów rad narodowych oraz przedstawicieli samorządu gospodarczego.

Po półgodzinnej przerwie w obradach, w czasie której odbyło się posiedzenie Rady Seniorów, marszałek Dembowski komunikuje Izbie, że Rada postanowiła zwołać posiedzenie Sejmu we wtorek, 20 bm., godz. 16. Na posiedzeniu tym delegacja partii i rządu złoży sprawozdanie z rozmów moskiewskich.

W imieniu Komisji Spraw Ustawodawczych pos. Frankowski zreferował dekret z dnia 24 września 1958 r. o zmianie ustawy o podatku od wynagrodzeń.

Sejm zatwierdza dekret, kilkunastu jednak posłów wstrzymuje się od głosowania. Rezolucja komisji w sprawie terminarza rozszerzenia ulgowej skali podatkowej na dalsze kategorie pracowników oraz wniosek dotyczący przedstawienia w następnej kadencji nowej ustawy o podatku od wynagrodzeń, przyjęte zostają jednogłośnie.

Rada robotnicza jest najwyższą władzą wewnątrz przedsiębiorstwa. Fragmenty przemówienia wicepremiera Jaroszewicza w Sejmie.

Rząd przedkłada Sejmowi projekt ustawy o radach robotniczych. Na mocy tej ustawy powoływane będą w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych i budowlanych oraz w państwowych gospodarstwach rolnych rady robotnicze.

Ustawa upoważnia Radę Ministrów do rozciągnięcia niniejszych przepisów również na inne przedsiębiorstwa.

Realizacja idei rad robotniczych oznaczać będzie spełnienie wyrażonych życzeń klasy robotniczej.

Sprawa powołania rad robotniczych wiąże się nierozdzielnie z rozszerzeniem samodzielności i uprawnień przedsiębiorstw produkcyjnych. Rada Ministrów podjęła odpowiednią uchwałę, w której za gwarantowana została daleko posunięta samodzielność przedsiębiorstw w zakresie planowania produkcji, inwestycji, zbytu i gospodarki powierzonymi środkami. Nie może być bowiem mowy o samorządzie bez rozszerzenia samodzielności przedsiębiorstw produkcyjnych, jak nie może być mowy o rozszerzeniu uprawnień przedsiębiorstw produkcyjnych bez powołania rad robotniczych.

Samodzielność przedsiębiorstw i samorząd robotniczy — to dwie przesłanki nowej organizacji socjalistycznej przedsiębiorstwa.

Trzecia, równie ważna i niezbędna podstawa tej organizacji po winien być jasny i mobilizujący system bodźców ekonomicznych, materialnego zainteresowania załóg w rezultatach pracy przedsiębiorstw.

Chciałbym z naciskiem podkreślić, że projekt ustawy o funduszu zakładowym — słuszenie zresztą krytykowany za jego zbyt ramowy charakter — stanowi jednak duży krok naprzód w stosunku do obowiązującego dekretu z 1955 r.

Usługa ta stanowi bowiem, że wy sokość odpisów na fundusz zakładowy nie jest ograniczona i zależy wyłącznie od uzyskanych przez załogę wyników ekonomicznych w produkcji. Ogranicza się jedynie część funduszu zakładowego, która przeznaczona jest na wypłaty gotówkowe dla załogi, przy czym w podstawowych dla naszego kraju gałęziach przemysłu ustawa przewiduje możliwość wypłacenia 13 pensji dla wszystkich zatrudnionych w zakładzie, oczywiście pod warunkiem wygosporodarowania niezbędnych dla tego środków finansowych i wewnętrznych rezerw danego przedsiębiorstwa.

Rady Robotnicze i związane z nimi usamodzielnienie przedsiębiorstw nie są pomyślane ani przez rząd, ani przez klasę robotniczą jako odwrót od gospodarki planowej ku jakemukolwiek typowi gospodarki burżuazyjnej.

Dlatego też, podnosząc rolę przedsiębiorstwa, nie wolno nam zarazem przekroczyć granicy, która zapewnia minimum centralnego planowania w podstawowych wskaźnikach.

Utrzymane zostają więc w gestii państwa kluczowe warunki planowania i centralnego kierownictwa podstawowymi procesami socjalistycznej reprodukcji. Nie przesądza to jednak o odrzuceniu dalszego zakresu planowania utrzymującego się między innymi jako zasadniczy czynnik gospodarki socjalistycznej. Odejście od tej metody byłoby krokiem wstecz.

Wprowadzenie rad robotniczych wymaga jeszcze dalszej pracy nad ich doskonaleniem. Tym usasz „nia się między innymi ramowość przedłożonej ustawy. Chodzi o wypracowanie konkretnych form, odpowiadających specyfice gałęzi produkcji i samego przedsiębiorstwa.

Po wspólnej deklaracji polsko-radzieckiej

(Dokończenie ze str. 1)

pokrycie towarów dostarczanych Polsce przez Związek Radziecki według obopólnie uzgodnionych wykazów.

„Obie strony oświadczyły — czy tamy w punkcie III — iż są zdecydowane rozwijać i umacniać współpracę gospodarczą między obydwoma krajami na zasadzie równych praw, obopólnych korzyści i wzajemnej braterskiej pomocy“.

Deklaracja określa również dokładniej zasady, na jakich przebiegają w chwili obecnej i przebiewać będą aż do wyjaśnienia sytuacji międzynarodowej oddziały radzieckie w Polsce. Uzgodnione zostały zasady określające dokładnie statut tych jednostek na terenie Polski. Odnosny fragment stwierdza dosłownie:

„Obie strony doszły do wniosku, że ten stan rzeczy, jak również aktualna sytuacja międzynarodowa powodują, iż czasowe stacjonowanie jednostek wojsk radzieckich na terytorium Polski jest jeszcze celowe, co wiąże się również z koniecznością pobytu wojsk radzieckich w Niemczech na podstawie układów i porozumień międzynarodowych.

Ustalono, że obie strony będą się konsultować stosownie do rozwoju sytuacji międzynarodowej w sprawie przebywania radzieckich jednostek wojskowych na terytorium Polski, ich liczebności i składu.

Równocześnie obie strony ustaliły następujące zasady określające statut tych jednostek na terytorium Polski:

Czasowe stacjonowanie jednostek wojsk radzieckich w Polsce w niczym nie może naruszać suwerenności państwa polskiego i nie może prowadzić do ich ingerencji w wewnętrzne sprawy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej;

Dyslokacje oraz liczebność jednostek wojsk radzieckich określają specjalne porozumienia obu stron;

Ruchy jednostek wojsk radzieckich, poza terenami ich stacjonowania, wymagają zgody rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i innych właściwych władz polskich;

Jednostki wojsk radzieckich stacjonujące na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz ich członkowie łącznie z rodzinami obowiązani są szanować i przestrzegać przepisy prawa polskiego. Zakres jurysdykcji polskiej i radzieckiej w stosunku do personelu radzieckich jednostek wojskowych w Polsce określony zostanie specjalnym porozumieniem“.

W wyniku rozmów, jak wynika z deklaracji, uzgodniona została również sprawa repatriacji obywateli polskich przebywających jeszcze w ZSRR oraz potrzeba dalszej wymiany kulturalnej między naszymi krajami. Kończy się ona wyrazami przekonania, że dokonana w czasie rozmów szczerą wymianą poglądów sprzyjać będzie umocnieniu szczytych więzów przyjaźni między naszymi krajami i partiami.

Jak przekonały nas oficjalne deklaracje i komunikaty oraz relacje o pełnej serdeczności atmosferze, w jakiej toczyły się rozmowy moskiewskie, stosunki między naszymi krajami weszły na drogę, która w pełni odpowiada naszym interesom i potrzebom. Stąd też wynik rozmów moskiewskich należy oceniać nie tylko jako przełom w stosunkach między naszymi narodami, ale jednocześnie jako podstawę do rozwijania prawdziwie szczytych i nierozzerwalnych więzów przyjaźni w interesie naszego wspólnego dobra.

(z. J. koz.)

Przemówienie N. S. Chruszczowa na przyjęciu w ambasadzie PRL w Moskwie

Przyszłość stosunków polsko-radzieckich i najważniejsze problemy międzynarodowe

Nasza partia kieruje się w swej działalności marksistowsko-leninowską tezą, że stosunki między krajami powinny się opierać na zasadach całkowitego równouprawnienia, pozostawiania nietykalności terytorialnej, niezawisłości państwowej i suwerenności oraz nieingerencji w sprawy wewnętrzne.

Towarzysze! Mówiąc o trudnościach powstających na drodze narodów budujących socjalizm chcę mówić przede wszystkim o Węgrzech, gdzie niedawno zorganizowany został kontrewolucyjny spisek przeciwko narodowi. Kontrewolucyjni starali się wykorzystać trudności, których przyczyną w znacznym miarze wywołane zostały błędami poprzedniego kierownictwa. Reakcyjni wykozystali te błędy po to, aby pociągnąć za sobą masę. Powstała niebezpieczna sytuacja, w której zagrożone zostały wszystkie zdobycze ustroju ludowo-demokratycznego na Węgrzech. Węgierski rewolucyjny rząd robotniczo-chłopski zwrócił się do nas z prośbą o pomoc w walce przeciwko rozpasanej kontrewolucji, w obronie zdobytych socjalizmu na Węgrzech i zmuszeni byliśmy pomocy tej udzielić. Wierzymy, że naród węgierski zrozumie prawdziwe cele organizatorów nieporządku na Węgrzech. Jesteśmy głęboko przekonani, że kontrewolucja na Węgrzech zostanie ostatecznie rozgromiona i węgierska klasa

robotnicza odniesie zwycięstwo. Niektórzy spośród polityków krajów kapitalistycznych mówią nam — anulujcie Układ Warszawski, wycofajcie swoje wojska z innych krajów, gdzie się one znajdują, zgodnie z Układem Warszawskim, a w ten sposób dadcie dowód waszego umiłowania pokoju.

Szanowni panowie — odpowiadamy takim ludziom — gdy tylko wy wycofajcie swoje wojska z Niemiec zachodnich, gdy tylko zlikwidujecie swoje bazy lądowe, lotnicze i morskie na obcych terytoriach, my równocześnie wycofamy nasze wojska z tych krajów, w których znajdują się one zgodnie z Układem Warszawskim. Wojska te znajdują się tam za obopólną zgodą rządów krajów socjalistycznych i sprawa ich pobytu będzie rozwiązywana przez rządy krajów socjalistycznych, zgodnie z zasadami proklamowanymi w deklaracji rządu radzieckiego z 30.X. 1958 r.

Gdy przedstawiciele świata burżuazyjnego mówią o wydarzeniach węgierskich, używają rozmaitych strasznych słów o „agresji radzieckiej“, o „ingerencji w wewnętrzne sprawy innych krajów“ itp. Gdy jednak jest mowa o agresji kolonizatorów przeciwko Egipcjom, to ich zdaniem, nie jest to wojna, lecz jedynie niewinna „akcja policyjna“, mająca na celu zaprowadzenie porządku w tym kraju. Teraz jednak wszyscy widzą, co to za

„akcja“ i jakie „porządki“ tam się wprowadza. Są to posunięcia kolonizatorów, zmierzające do wprowadzenia stosunków kolonizatorskich w Egipcie, który dopiero niedawno wyzwolił się spod jarzma ucisku kolonialnego i chce żyć i rozwijać się jako suwerenne, niezależne państwo. Są to kroki zmierzające do restauracji systemu kolonialnego.

Minęły już jednak czasy, gdy kolonizatorzy mogli narzucać swoją wolę narodom. Gorąco popieramy słuszną sprawę Egiptu w obronie jego suwerenności i niezawisłości i jesteśmy pewni, że Egipt zwycięży w swojej wyzwolczej walce.

Jesteśmy jednak realistami i nie chcemy rozniecać pożaru wojny, wprost przeciwnie wszelkimi środkami dążymy do tego, aby ugasić ogień wojny na Bliskim Wschodzie. Nasze stanowisko w tej sprawie jest jasne i szczerze. I sądzimy, że kierownicy Anglii, Francji i Izraela trzeźwo rozważą wszystkie okoliczności i wycofają swoje wojska z Egiptu.

Należy zdecydowanie domagać się natychmiastowego wycofania wojsk agresorów z Egiptu. Jestem przekonany, że Egipt obroni swą niezawisłość i że młody naród egipski będzie kontynuował swój rozwój historyczny, krocząc drogą pokoju i umacniając przyjaźni z innymi narodami.

„Dziś w Sejmie — sprawozdanie z podróży delegacji KC PZPR i rządu do Moskwy“

„Rada robotnicza jest najwyższą władzą wewnątrz przedsiębiorstwa. Fragmenty przemówienia wicepremiera Jaroszewicza w Sejmie.“

„Przyszłość stosunków polsko-radzieckich i najważniejsze problemy międzynarodowe“

„Przemówienie N. S. Chruszczowa na przyjęciu w ambasadzie PRL w Moskwie“

„Przyszłość stosunków polsko-radzieckich i najważniejsze problemy międzynarodowe“

„Przyszłość stosunków polsko-radzieckich i najważniejsze problemy międzynarodowe“

„Przyszłość stosunków polsko-radzieckich i najważniejsze problemy międzynarodowe“

„Przyszłość stosunków polsko-radzieckich i najważniejsze problemy międzynarodowe“

„Przyszłość stosunków polsko-radzieckich i najważniejsze problemy międzynarodowe“

„Przyszłość stosunków polsko-radzieckich i najważniejsze problemy międzynarodowe“

„Przyszłość stosunków polsko-radzieckich i najważniejsze problemy międzynarodowe“

„Przyszłość stosunków polsko-radzieckich i najważniejsze problemy międzynarodowe“

„Przyszłość stosunków polsko-radzieckich i najważniejsze problemy międzynarodowe“

„Przyszłość stosunków polsko-radzieckich i najważniejsze problemy międzynarodowe“

„Przyszłość stosunków polsko-radzieckich i najważniejsze problemy międzynarodowe“

Rewolucja „na górze” — konieczna!

Każdy dzień dyskusji na temat samorządów i rad robotniczych w Łodzi przynosi nowe, zwrotne niemal menty. Przyczyniliśmy się na przykład do tego, że jedynym, zasadniczym sporem jest zagadnienie: czy samorząd powołać już teraz, przed wprowadzeniem uchwały o rozszerzeniu uprawnień przedsiębiorstw, czy też dopiero po jej wprowadzeniu? I jedna i druga teza ma swoich zwolenników, pochwalając zaś głęboką demokratyczność przechodzenia na samorząd, trudno opowiedzieć się stanowczo za jednym czy drugim stanowiskiem.

Ta główna linia podziału w dyskusji obowiązywała jeszcze do niedawna. Dziś przybrały już nowe elementy, charakterystyczne dla przemian zachodzących w zakładach pracy. Zatrzymajmy się dla przykładu nad sytuacją wytworzoną w łódzkiej tramwajach czyli w MPK.

Tutaj — wbrew praktyce stosowanej niemal powszechnie — wybrano już radę robotniczą, nie czekając nawet na opracowanie i zatwierdzenie przez całą załogę statutu rady robotniczej i projektu usamodzielnienia przedsiębiorstwa. Wybrana w tych dniach rada robotnicza łódzkiej tramwajarzy powołuje właśnie komisję do opracowania statutu i projektu zarządzenia.

Dlaczego — zapytacie — załoga MPK postąpiła odwrotnie? Otóż okazuje się, że sprawa przejścia na samo robotnicze wiąże się tu z ostrą krytyką przeszłości, z krytyką błędów popełnionych przez dotychczasowe kierownictwo nie tylko administracyjne, ale i przez własną organizację partyjną. Bo jak wytłumaczyć sobie fakt, że do rady robotniczej w łódzkiej MPK na pięćdziesiąt kilka osób wybrano tylko kilku członków partii?

Dowodzący to potrzeby jak najszybszego odbudowania właściwego znaczenia organizacji partyjnej w łódzkiej tramwajach, wynik wyborów do rady robotniczej bowiem świadczy o poważnym oderwaniu się tej organizacji od załogi. I to w przełomowym momencie jej życia — w momencie przechodzenia na nowe, samorządne formy pracy. Przykład MPK powinien dać wiele do myślenia.

Praktyka ostatnich dni wskazuje również i na inne momenty. Gdy zbędny na przykład sprawę projektu wprowadzenia w życie rady robotniczej w zakładach przemysłu wmięsanego im. Barlickiego w Łodzi, dojdzie do wniosku, że na tle rewolucyjnego przechodzenia na samorząd robotniczy w tych zakładach, zarysowuje się pilna potrzeba rewolucji jeszcze gdzie indziej.

W tych dniach mianowicie delegacja fabryki, wspomagała przez dyrektora Centralnego Zarządu Przemysłu Węglanego, Olszaka, przedstawiała swe projekty w ministerstwie. Wrażenia, jakie przywołała z MPK nie są, naszym zdaniem, budujące. Dyrektorzy departamentów planowania, finansowego i organizacyjnego, Olszewski, Kowalski i Wertheim, po zapoznaniu się z projektami usamodzielnienia się zakładów im. Barlickiego orzekli:

— To, czego żądacie od nas,

możemy zrobić za jakieś dwa lata...

A delegacja żądała np. przeszacowania cen surowca stosowanego w fabryce. Bez urealnienia tych cen rada robotnicza nie będzie mogła przystąpić do wprowadzenia rozrachunku, brak jasności w sprawie cen surowców zaciemnia wiele spraw kosztów własnych, stosowania budżetów materialnego zainteresowania załogi itp. MPK może urealnić te ceny jednak dopiero za dwa lata...

Ala MPK nie bije pod tym względem rekordów. Jak się dowiadujemy, od trzech lat pracuje się nad przeszacowaniem majątku trwałego naszego przemysłu i do dziś nie wiadomo właściwie jeszcze, jak się kształtuje ten majątek w naszym kraju, do dziś jeszcze ludzie kpią sobie głośno na temat kupna fabryki za... 600 zł, bo taka jej wartość uwidaczniana jest w bilansie z uwagi na wieloletnie odpisy amortyzacyjne.

Możliwe, że ustalenie cen wełny surowej następcza wiele trudności, ale posłuchajmy, co o tym mówią ludzie w ZPW im. Barlickiego:

— Nasze maszyny i budynki możemy oszacować sami przy pomocy komisji rzeczoznawców, nie potrafimy jednak tego zrobić w odniesieniu do surowców. Państwo je sprowadza, więc tylko państwo może i powinno powiedzieć, ile kosztuje wełna sprzedawana dla zakładów im. Barlickiego.

Istotnie — sprawa tak wygląda. Wydaje się więc, że niezależnie od rewolucyjnego charakteru przemian w zarządzaniu fabrykami, przemian obserwowanych „na dole”, potrzebna jest też rewolucja „na górze”, choćby np. w MPK. Bez tej rewolucji w MPK nie może ruszyć sprawa samorządu w fabrykach.

FELIKS BABOL

Ostatnie wypadki w świecie odbyły się szerokim echem w partiach komunistycznych całego świata. Zmusiły te partie do zajęcia stanowiska wobec wydarzeń w Polsce i na Węgrzech. Stosunek ten był jakby sprawdzianem czy partie te idą po właściwej, słusznej, czy też fałszywej drodze.

KOMUNISTYCZNA PARTIA FRANCJI ustosunkowała się negatywnie do wydarzeń w Polsce, do przemian zachodzących w obojętnej demokracji ludowej. Ostatni „Przegląd Kulturalny” publikuje wypowiedź francuskiego komunisty, byłego uczestnika ruchu oporu — Jacques-Francois Rollanda, ogłoszoną w paryskim tygodniku „Express”.

Tłumacząc swe wystąpienie w tygodniku burżuazyjnym, Rolland wyjaśnia: „...Jeśli będziemy milczeć dłużej, staniami się współnikami polityki, która prowadzi partię do całkowitej izolacji, do powolnego, ale pewnego rozpadu, do wywołania francuskiego ruchu robotniczego... Ale jak i gdzie będziemy mogli się wypowiedzieć z polityką? Nasze listy nie są publikowane, nasze pytania pozostają bez odpowiedzi, albo też odpowiedź jest oszukańcza, kłamliwa i bez związku z rzeczywistością... Nie podziela poglądów politycznych, reprezentowanych przez „Express”, to pismo jest dla mnie tylko miejscem, gdzie mogę wyrazić swe poglądy”.

Pisze dalej, że komuniści francuscy w głównej masie nie dowiedzieli się dotychczas prawdy o realnych konsekwencjach stalinizmu, nie dowiedzieli się prawdy o wypadkach na Węgrzech. Fałszywa polityka kierownictwa KPF doprowadziła do demobilizacji mas w walce o pokój w Algierze. Potępia się Gomułka, Tito nadal głosi zdradę, zdradca jest również Nagy.

Zdaniem Rollanda konieczne są zmiany w strukturze partii, jej metodach wewnętrznych, głębokie przemiany w prasie partyjnej oraz poważna praca krytyczna, historyczna i teoretyczna.

„Odnowieniu Francuskiej Partii Komunistycznej — pisze Rolland — dialektycznie odpowiadałoby odnowienie partii socjalistycznej. W tej partii jest bardzo wielu ludzi wrogich biurokracyjnemu sklerozie w ich własnym aparacie, wrogich polityce Moleatów i Lacostów; te dwa równoległe ruchy mogłyby wreszcie stworzyć prawdziwe warunki dla jedności akcji, a po-

Prezydium ZŁ ZMP pod rozważenie W poszukiwaniu roku 1956...

Mam przed sobą dwa najnowsze dokumenty łódzkiej organizacji zetempowskiej: jeden skierowany do egzekutywy Komitetu Łódzkiego PZPR, a drugi wytyczający kierunki pracy organizacji na okres do VII konferencji sprawozdawczo-wyborczej łódzkiego ZMP. Kto przez ostatnich kilka lat miał możliwość uczestniczenia w ruchu młodzieżowym, kto z tej racji zapoznał się z zetempowskimi dokumentami, nie jest w stanie uchylić się od odpowiedzi na pytanie: skąd to bliźniacze podobieństwo dokumentów zetempowskich, sprezygowanych w roku 1956, po październikowych dniach Polski, po VIII Plenum partii, do dokumentów zetempowskich sprzed kilku lat?

Słowa w tytule nie są chwytliwym publicystycznym. Wyrażają po prostu pozycję, z której oceniamy dziś słowa i czyny.

Rok 1956, z wszystkich jego bolesnymi, a równocześnie budzącymi nadzieje wydarzeniami jest w politycznym wstępie jednego i drugiego dokumentu ledwie zamarkowany. Wszystko to, co z pasją żarliwą i pragnieniem walki wypowiadał się dziś pełnym głosem tysiące młodych ludzi w Polsce i w naszym mieście, zamknięto w powierzchownych stwierdzeniach o „sprzyjającym klimacie politycznym dla odrodzenia ZMP”, w słowach stojących ciągle jeszcze na pograniczu „drzewnej mowy”. I znowu — nie o temperament i pasję publicystyczną tu chodzi, lecz o to, że słowa, którymi nazwano w tych dokumentach rok 1956, swym ładunkiem emocjonalnym daleko odbiegają od pasji rewolucyjnej, ożywiającej dziś serca i umysły młodzieży. A język instancji i mas młodzieży musi przecież współbrzmieć!

Można by nad powierzchownością i chłodem wstępnych uogólnień politycznych przejść do porządku dziennego, gdyby wypływające z nich wnioski dla praktycznego działania ZMP nie budziły po stokroć większego niepokojów.

Rzecz w tym, że oddzielenie wstępu politycznego od wniosków praktycznych specjalnym rozdziałem, jest nie tylko

sprawa formalna. Jest to niestety podział merytoryczny: na wstępną deklarację polityczną i apolityczny w gruncie rzeczy program działania. Co więcej — w miarę zapoznawania się z postulowanymi w tych dokumentach kierunkami najbliższej działalności ZMP — coraz trudniej odczytać w nich nasz czas — rok 1956. Ocena taka wymaga argumentów.

ARGUMENTY

Argument pierwszy: jest pragnieniem polskiej młodzieży i jej rewolucyjnego aktu, by miejsce organizacji, która zatraciła charakter ruchu społecznego, która zurzędnicza i oderwała się od mas młodzieży, zastąpiła organizacją młodzieżową, która „będzie zajmowała samodzielne stanowisko we wszystkich ważnych sprawach, dotyczących życia politycznego w naszym kraju”.

Jest dziś takich problemów politycznych w naszym życiu niemało. Młodzież interesuje się tymi problemami żywo — jak nigdy dotąd. Myślę, że dowcip jednej z warszawskich gazet o tym, że popyt na ostatnim numer „Nowych Drog” pobili rekord „Złoty” Tyrmanda, jest szczególnie trafny w odniesieniu do środowisk młodzieży, dla której do niedawna w takich właśnie „Złoty” poszukiwano plastrów uzdrawiających.

W jakim stopniu kierownictwo łódzkiej organizacji zetempowskiej wychodzi naprzeciw politycznym zainteresowaniom młodzieży? Jakie nurtujące młodzież problemy polityczne zamierza razem z nią rozważać i rozwiązywać?

W sprawach ogólnonarodowych — choćby w odniesieniu do czekających nas wyborów sejmowych — nie można się przecież zadowolić poparciem propozycji młodzieży, domagającej się umieszczenia na listach Frontu Narodowego przedstawicieli młodzieżowych. O co walczyć będzie młodzież i jej organizacja w kampanii wyborczej — nie dowiadujemy się niestety z programu działania łódzkiej organizacji.

Argument drugi: wytyczne działania słusznie wysuwają

postulat jedności młodego pokolenia. Niestety — nie uzasadnia tego postulatu ani informacja o sytuacji w ruchu młodzieżowym (niezbędny warunek świadomego i słusznego działania), ani wskazanie na polityczną platformę tej jedności. A jest to przecież niezbędne dla radykalnego uwolnienia organizacji zetempowskiej, w tym i łódzkiej, od szkodliwego balastu przeszłości. Balastu, który jest źródłem tej bolesnej prawdy, że ZMP nie był w istocie reprezentacją młodego pokolenia Polski Ludowej.

Program działania nie mówi też ani słowa o tym, co zamierza robić łódzka organizacja, aby powrócił do niej ci, których dogmat i nietolerancja postawiły poza organizacją. I aby wraz z nimi znalazły się w organizacji całe grupy ideologicznie odrzucone od jej szeregów. Nie jest to sprawa tylko instancji i dlatego musi o niej wiedzieć cała organizacja.

Argument trzeci: proces odnowy dokonuje się w walce. Walka ta zrewolucjonizowała szerokie masy młodzieży. Ten rewolucyjny nurt usiłują zamać ludzie obcy naszej sprawie i nie rozbite do końca siły stalinowskie. W walce tej młodzież nie chce i nie może stać na uboczu. Niestety i w tej sprawie młodzież nie odnajduje swego głosu i stanowiska w programie wytyczonym na najbliższy okres. Ciśnie się w związku z tym pytanie: jaki jest kierunek odradzania się łódzkiej organizacji ZMP?

Ograniczamy się tylko do tych trzech głównych argumentów, choć można by wysunąć nienajmniej jeszcze.

ROZDZIELNIK NA POLITYKĘ?

Taka jest nie tylko pierwsza reakcja na wnioski wysunięte przez aktyw łódzkiej organizacji, w odniesieniu do poszczególnych środowisk młodzieży.

Słusznie wskazuje się na znaczenie udziału młodzieży robotniczej w organizowaniu samorządów robotniczych w zakładach pracy, w walce o tech-

nikę i racjonalizację pracy. Ale zadziwić musi fakt, że wszystkie sprawy młodzieży robotniczej sprowadzone zostały do tego typu zadań. W całym rozdziale poświęconym młodzieży robotniczej nie można znaleźć ani jednego słowa o życiu ideowym, tego najwłaściwiejszego w łódzkiej organizacji środowiska młodzieży.

Jest to luka tym drastyczniejsza, że kolejny rozdział, poświęcony sprawom młodzieży szkolnej, kładzie główny akcent na sprawę dyskusji ideologicznych i politycznych. Zastosowanie takiego rozdziałnika ideologii i polityki w zależności od środowiska młodzieży, wydaje się być nie tylko dziwne, ale fałszywe i szkodliwe. Rodzić się może — naszym zdaniem — tylko z nieznamościami środowiska robotniczego, niedoceniania jego roli w politycznym życiu organizacji i starożytności, skompromitowanego wykrycia ograniczania roli młodych robotników w ZMP i tylko do zagadnień produkcyjnych.

AUTORYTETU NIE DA SIĘ ZADEKRETOWAĆ

Czy taki program działania może w r. 1956 zapewnić łódzkiej organizacji ZMP prawdziwy autorytet wśród młodzieży i w całym społeczeństwie?

Naszym zdaniem — nie. Nie zmieni również sytuacji wysuwania najślusniejszych nawet postulatów, domagających się od administracji państwowej uznania autorytetu ZMP, jako przedstawiciela młodzieży.

Niewłaściwy stosunek administracji do ZMP kształtował się w przeszłości zgodnie z wyznaczoną ZMP rolą instytucji usługowej wobec dyrektorów administracyjnych. Młodzież nie chce się więcej godzić z taką sytuacją. Ale nie wszyscy w ministerstwach, radach narodowych, czy centralnych zarządach chcą tę prawdę przyjąć do wiadomości. Pomoc instancji partyjnych jest w tej dziedzinie niezbędna: partia może poprzez swych członków wpływać na kształtowanie się właściwego stosunku administracji państwowej do ZMP i spraw młodzieży w ogóle. Ale sedno sprawy tkwi jednak w tym, jak to stwierdza deklaracja Prezydium ZG ZMP.

„Nasza postawa, nasza praca zadecyduje o roli organizacji w życiu politycznym kraju. Nie chcemy darowanych przywilejów. Sami wywalczymy swojej organizacji pozycję w społeczeństwie”.

Otóż to. W obu dokumentach wypracowanych przez kierownictwo łódzkiej organizacji ZMP — brak właśnie tej walczącej postawy. Autorytetu organizacji nie da się zbudować ani partyjnym zaleceniem, ani dekretem. Autorytet zapewnić może organizacji tylko jej własna, rewolucyjna działalność.

W jakim stopniu opracowany program działania gwarantuje łódzkiej organizacji zetempowskiej osiągnięcie tego celu? Próbuje uczestniczyć w wypracowaniu odpowiedzi na to pytanie, wypowiedział swoje wątpliwości i niepokoję.

Jedno wydaje się w tej sprawie bezsporne: nie można zamknąć orla w klatce dla szczygła. Nie da się wielkich spraw naszych, czasów zamknąć w starych ramach. Nowym trendom ruchu młodzieżowego, formowanym przez aktywną politycznie, jak nigdy dotąd, młodzież — niezbędne są nowe formy politycznego działania.

KRYSTYNA OBORSKA

Blaski i cienie polskiego handlu zagranicznego

Łódzki Ośrodek Propagandy Marksizmu-Leninizmu podaje do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że w dniu 22 bm. o godz. 16 w Międzywojewódzkiej Szkole Partyjnej, Al. Kościuszki 65 odbędzie się wykład prof. Kobrynera na temat „Blaski i cienie polskiego handlu zagranicznego”.

Wstęp wolny.

Co piszą inni Co dalej?

tem organicznego zjednoczenia się francuskiego ruchu robotniczego”.

CO DALEJ — JAKA MA I MUSI BYĆ NASZA DROGA.

to temat poruszany przez wszystkie czasopisma literackie. W artykule „Linia mas” („Przegląd Kulturalny”) Władysław Bienkowski mówi o największym zwycięstwie ostatnich przemian, zapoczątkowanych przez XX Zjazd KPZR, rozwiniętych przez VIII Plenum naszej partii — uznaniu mas pracujących i klasy robotniczej jako siły motorycznej rewolucyjnych przemian.

„Symbolem młodszej epoki — pisze Bienkowski — była stalinowska teoria o stałym zastraszaniu się walki klasowej po zwycięstwie rewolucji. Teoria ta oznaczała w istocie nie tylko oderwanie się od klasy robotniczej, oznaczała programową nieufność i negowanie jej rewolucyjnej roli...”

Tak się niestety złożyło, że okres stalinowski zatarł w umysłach wielu działaczy świadomość, że są oni niezmierzonymi, jak sługami klasy robotniczej, sługami mas pracujących, że ich wartość i przydatność mierzy się tylko jedną miarą — zaufaniem, jakie potrafili sobie zdobyć. Legitymacją działacza partyjnego może być tylko pełnomocnictwo otrzymane od klasy robotniczej.

Odejsie, a potem i odrzucenie tego marksistowskiego abecadła doprowadziło do groźnych następstw — jednym z nich była głęboka szczelina, jaka wytworzyła się między klasą robotniczą, a jej przywódcą — partią.

„Stoi przed nami doniosłe, rozstrzygające o całej epoce zadanie wykorzystania wywołanej przez VIII Plenum siły mas pracujących i całego społeczeństwa. Ogromny potencjał entuzjazmu... musi być wykorzystany dla umocnienia roli partii jako ich wodza, dla zacieśnienia trwałej i nierozdzielnej więzi... Wielu jeszcze działaczy zadań stojących przed nimi nie dostrzegło lub nie zrozumiało,

Wielu dobrych aktywistów oddanych partii i sprawie socjalizmu nie chce dostrzec, że to co dawniej było czymś przypadkowym — zaufanie mas — dziś w epoce budowy socjalistycznej demokracji staje się warunkiem koniecznym.

„Działacz-aktywista, który dziś nie potrafi stanąć na czele mas, pozyskać ich zaufania, musi zrozumieć, że został przez swoich mocodawców — lud pracujący — odwołany ze swego stanowiska. Musi stanąć w szeregu, aby walka i oddaniem swów dorobił się rangi przywódcy”.

„TESKNOTA DO BIAŁYCH RĘKAWICZEK”

Bohdan Drozdowski („Życie Literackie”) porusza sprawę niebezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą zbyt entuzjastyczny, zbyt „konsumpcyjny” stosunek do przemian w naszym kraju, przypisywanie tym przemianom właściwości „cudotwórczych”. Tymczasem poważna sytuacja gospodarcza, nasze narodowe przyzwyczajenie do balaganiarstwa, marnotrawstwa, brak szacunku dla wspólnego dobra, stosunek „tu mi wisi” nie rokują radykalnych przemian w najbliższym czasie. Oczywiście przemiany jakie się dokonały, zmiana polityki zagranicznej — są podstawami przemian. Jednak — pisze autor:

„W dniach Polskiego Października wystarczyło brać udział w wiecach, układać rezolucje, domagać się ich opublikowania, wystarczyło wysłać delegację do KC, wystarczyło wreszcie trzymać palec na pulsie wydarzeń i być gotowym... Teraz trzeba roboty politycznej”.

Robota polityczna, to słowa — zdaniem autora — skompromitowane w poprzednim okresie, bo nadużywane, bo używane do akcji, które wywoływały obrzydzenie w narodzie.

„Ale — pisze dalej Drozdowski — robota polityczna jest potrzebna. Potrzebna jest bowiem narodowi pełna prawda. Nie ludźmy się, nie wszyscy jeszcze wiedzą co się stało, nie wszyscy także wierzą w to, co się zmieniło”.

Trzeba unikać sloganów, nowych sloganów, które już się pojawiają, które zajmują miejsce dawnych sloganów. Trzeba zorganizować nowe grupy aktywistów społecznych, którzy przeprowadzą nową kampanię oświatową, dotrą do ludzi z problemami, które ich najbardziej obchodzą. Muszą tego dokonać ludzie światli, świadomi powagi chwili. Trzeba wzmocnić aktyw ludzi wyjaśniających dzień dzisiejszy polskiej rewolucji.

(Sw)

Dziennik kulturalny

NOWY MIESIĘCZNIK FILMOWY

Począwszy od 1 grudnia br. ukazać się ma nowy miesięcznik poświęcony działalności dyskusyjnych klubów filmowych i zawierający materiały z dziedziny historii i teorii filmu. (6)

NIEŁEZPIECZNA WYSTAWA

Dzieła 300 malarzy rozmaitych narodowości zostały się na wielką wystawę, którą zorganizowano w Buenos Aires pt. „Walka o pokój”.

Wystawa ta znalazła bardzo żywy oddźwięk w całej Ameryce Południowej. I mo że z tego powodu została ona po trzech tygodniach zamknięta przez władze brazylijskie.

NAJNOWSZA SZTUKA NAZIMA HIKMETA

„Nigdy nie jest za późno” — oto tytuł najnowszej sztuki Nazima Hikmeta, która wystawi moskiewski „Teatr Maly”. Bohaterem sztuki jest rozczarowany do życia i pozbawiony wszelkich ideałów człowiek. Poeta pokazuje w sztuce, jak życie takiego człowieka może znowu nabrać wartości.

FILM „ROMEO I JULIA” W KOPENHADZE

Radziecki film baletowy „Romeo i Julia” wyświetlany jest obecnie również i w Kopenhadze. Cała prasa duńska — bez względu na swoje przekonania polityczne — pisze o tym filmie jako o arcydziele.

„OSTATNIA STACJA” E. M. REMARQUE'A

Nowa sztuka Erica Marii Remarque'a „Ostatnia stacja” mówi o ostatnich dniach panowania hitlerowskiego reżimu. Akcja rozgrywa się 30 kwietnia i 1 maja roku 1945. Prapremiera odbyła się niedawno w berlińskim Renaissance-Theater.

„WLASNOŚĆ PRYWATNA”

Wartość 1.200.000 sztyków przedstawia biblioteka oraz zbiory broni austriackiego magnata, księcia Starhemberga, które wywiózł on za granicę.

Wśród zbiorów znajdowały się także skarby jak np. manuskrypty Beethovena. Prasa austriacka piętnuje postępek księcia, wylicza szereg zagranicznych milionerów, którzy wzbogacili swoje kolekcje skarbami sztuki wywozonymi jako „własność prywatna”.

Czy MKPG jest potrzebna?

Przed kilku miesiącami Pe wien szperacz ustaw, rozporządzeń i przepisów zadał sobie niemały trud, by udowodnić na podstawie obowiązujących dekretów, że PKPG jest taką instytucją, która za swą działalność nie ponosi de facto przed nikim odpowiedzialności oraz, że nikt nie ma formalnego prawa kontrolowania prawidłowości działania tego potężnego i wszechwładnego urzędu.

Wspominam o tym dlatego, że był to jeden z pierwszych niemał głosów w Polsce, występujący na łamach naszego pisma przeciwko instytucji, która stanowiła państwo w państwie. O tym, do jakiego stopnia potrafiła PKPG ingerować nawet w najdrobniejsze sprawy produkcyjne małych na skalę krajową zakładów, nie trzeba nikogo uświadaczać. Szczegółów znają wszyscy niemal pracownicy przedsiębiorstw gospodarczych, któ-

rzy z biurokratycznymi, bezdusznymi pociągłymi PKPG nie mieli do czynienia niemal na każdym kroku. Jak hamował ten stan rzeczy inicjatywę poszczególnych przedsiębiorstw — też nie trzeba udowadniać. Po rzeczowej i uzasadnionej krytyce działalności PKPG przez najwybitniejszych naszych ekonomistów Sejm uchwalił ostatnio ustawę o likwidacji tej instytucji z równoczesnym powołaniem przy Prezydium Rady Ministrów — Komisji Planowania. Nie znamy jeszcze rozporządzeń wykonawczych do tej ustawy, ale już dziś wydaje się rzeczą niemal pewną, że w ślad za ograniczeniem kompetencji i działalności PKPG pójdą, bo muszą pójść, identyczne uszczuplenia uprawnień Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego — w Łodzi MKPG.

Co robią?... Koordynują

Wprawdzie mówi się w naszym mieście dość głośno o tym, że przewodniczący Łódzkiej MKPG nie chce nawet słyszeć o tych zmianach, a podobno po powrocie z Warszawy zapewniał swych pracowników, że „mogą spać spokojnie” i żadnych reorganizacji w terenie się nie przewiduje — my nie podziwiamy tego optymizmu, bo całkiem po prostu dotychczasowa MKPG nie jest potrzebna gospodarce terenowej.

Niedawno, bo zaledwie kilkanaście dni temu, Prezydium Rady Narodowej dyskutowało nad działalnością MKPG. Jeden z obecnych na tej konferencji uczestników zapytał mnie na drugi dzień bez ogródek:

— Czy pan właściwie wie, co robi MKPG czyli kilkunastu pracowników przewalając w wyszłym wykształceniem? Bo ja nie bardzo...

Zastanowiłem się chwilę nad odpowiedzią, wreszcie odparłem: — Koordynują!

— Zgoda. To oni tak mówią, że koordynują, synchronizują, kontrolują i nadzorują, ale gdzie, kogo i jak?

Mniej więcej takde a nie inne pytanie zadał przewodniczącemu MKPG Koplewiczowi na omawianym Prezydium przewodniczący E. Kaźmierczak. O ile pamiętam, konkretniej odpowiedź nie otrzymał.

Ja osobiście inaczej określiłbym dotychczasową rolę i pracę MKPG: Robią wszystko i nie. Zajmują się ta komisja sprawami perspektywicznej rozbudowy miasta, koordynuje różne działy go-

spodarki miejskiej, ustala zasady prawidłowych organizacji leśnictwa, rozmieszczenia sklepów, współpracuje z zespołem naukowców, prowadzi statystykę łobok istniejącego wydziału statystyki, przeprowadza rozdział surowców zasadniczych i wtych, wreszcie ustala, jakie przysyłki mają być wybudowane na linii elektrycznej w węzła łódzkim itp.

Tak w najkrótszych i nie pełnych zarysach można określić zajęcia kilkunastu ludzi.

POD KOSTRZYM KAZEM

Nowe metody badania położniczego

Nie tylko naukowcy pracują nad nowymi metodami badań, leczenia itp. Pracownicy remontowi mają też swój wkład...

Ostatnio o nowych metodach badań położniczych głośno jest w dzielnicy Polesie. Rozeszła się pogłoska, że iekarka poradni „K”, mieszczącej się przy ul. Wólczańskiej 18, dr Terlecka, jest autorką badań... optycznych.

Kobiety ciężarne oglądane są przez panią doktor bardzo dokładnie i podobno diagnoza nie wypadła gorzej niż przy obstuchiwaniu, opukiwaniu, mierzeniu itp. Nie trzeba dodawać, jak dzięki tej metodzie zwiększy się przelotowość poradni. Entuzjastki nowej metody twierdzą, że prawdopodobnie na dalszym etapie udoskonalania metody wystarczy, jeżeli ktoś z rodziny przyniesie zdjęcie pacjentki.

Revelacjami w poradni przy ul. Wólczańskiej zainteresowały się władze zdrowia, Polska Akademia Nauk i agencja prasowa. I cóż się okazało?

Wszystki zostali poinformowani przez dr Terlecką, że jej ewentualne „zastąpienie dla nauki” mają podstawę w... ogrzewaniu lokalu, że autorem rzeczywistym metody jest przedsiębiorstwo remontowe, bowiem teraz dopiero przystąpiło ono do remontu urządzeń ogrzewających, w związku z czym temperatura wnętrza równa się temperaturze ulicznej i nie ma mowy o rozbieżności pacjentek do badania.

Elektryczna płytka awansowana ad hoc do roli pieca ogrzewa jedynie duże palce leżarskich nóg. Reszta powierzchni ciała szczeka zębami razem z „optyczną” badanymi pacjentkami. ZO-TA.

P.S. Bardzo się boję, że wykonawcy remontu przynijmą tę metodę na serio i zaniedbają dalszych prac, zostawiając poradnię w temperaturze epoki lodowcowej.

ci pracowników MKPG powołanych do życia komisji i kolegium, na których godzi-

Sobie a muzom

Mogłem przekonać się o sobości, co w praktyce warcie są stopy papierów, sprawozdań i ankiet, które sporządza się w MKPG, gdyż przed paru miesiącami interesowałem się w tym artykule gospodarstwa domowego, ja ko produkt uboczny, wyrabiają wielkie zakłady w Łodzi. Podano mi — zresztą nie bez trudności (prawie wszystkie dokumenty były do niedawna w MKPG po-

Kula u nogi

Wydaje się, że główny zarzut, jaki ostatnio stawiano MKPG (związca się w resorcie budownictwa) — złego i „na wyrost” planowania, bez oglądania się na realne możliwości wykonywania zadań — jest niekompletny. MKPG nie tylko nie najlepiej planuje, ale zbyt często dubiuje pewne czynności i zamiast służyć głosem doradczym i opiniodawczym — sprawuje władzę zarządzającą i rozkazodawczą.

Sa wreszcie działy planowania w poszczególnych resortach władzy terenowej (nie wyłączając

Tylko jako doradca

Moim zdaniem powinna powstać przy Prezydium Rady Narodowej niewielka komórka planowania z głosem doradczym, a nie zarządzającym i nie nadzorującym wykonanie zadań gospodarczych. Jej zakres działania powinien obejmować — po partę głosami wybitnych fachowców, speców, naukowców — takie zagadnienia jak: perspektywy rozbudowy miasta na dalsze lata, rozwiązywanie problemów komunikacyjnych, wnioskowanie w sprawach gospodarczych, o których powinna decydować RN itp.

W żadnym wypadku ta nowa komórka, jako ciało doradcze, nie powinna zajmować się np. tym, ile i jakiej skóry przydzielać szwaczom na reperację obuwia lub gdzie postawić kioski z wodą, a więc drobiazgam, o których decydować muszą, bo lepiej się na tym znają zarządy resortowe lub wv-działy.

System komenderowania i dysponowania powinien być przyszyty komórcę przy Prezydium Rady odebrany. Nie widzę także potrzeby, żeby kierownik tej komórki musiał być jednym z wice-przewodniczących, Prezydium.

nami przesiadują i radzą resortowi kierownicy.

ufne a jej przewodniczący wszystkie zagadnienia oia- czał mgłą tajemniczości) — wiele pozycji, liczb, planów miesięcznych itp. Gdy jednak zadałem sobie trud i sprawdziłem dane z faktycznym stanem w fabrykach — nie się nie zgadzało. Nagromadzone pozycje i liczby nie miały nic wspólnego z życiem. Gdy o tym napisałem, odpowiedzi z MKPG nie było.

nawet gastronomii), jest wydział statystyki, którego sama nazwa wskazuje, co ma czynić, są wreszcie resortowe zarządy przemysłu, służby zdrowia, handlu, szkolnictwa, usług komunalnych i inne, które nadzorują poszczególne przedsiębiorstwa. Te właśnie komórki władzy terenowej uważają MKPG za kulę u nogi w swym działaniu i wydają się, że mają dużo racji.

Czy więc należy z tych rozważań wysnuć wniosek, że MKPG należy zupełnie zlikwidować? Chyba nie, ale zreorganizować i wybitnie zmniejszyć zakres jej działalności — trzeba na pewno.

ZBIGNIEW SKIBICKI.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. STEFAN BARSKI: Wysokość zarobku zależy od kategorii zakładu. Ponieważ nie podałem Obywatel, gdzie pracuje, nie możemy Mu udzielić wiążącej odpowiedzi. Wobec powyższego radzimy zwrócić się bezpośrednio w o- bu poruszonych kwestiach do inspektora pracy związku zawodowego.

Ob. A. Jakubowska: Jak informuje nas MPK, w przyszłym roku na przystanku przy ul. Zapolskiej postawi się daszek ochronny. Radzimy więc uzbroid się w cierpliwość, gdyż MPK nie jest w stanie spełnić od razu wszystkich życzeń swych pasażerów. (2838 K)

Wyniki naszego konkursu »Znasz Łódzkie Muzeum Sztuki?«

W pierwszej połowie października — w związku z Międzynarodowym Tygodniem Muzealnictwa — redakcja naszego pisma wraz z Łódzkim Muzeum Sztuki zorganizowały konkurs pt. „Czy znasz Łódzkie Muzeum Sztuki?”

Polegał on na tym, że na szpaltach naszej gazety umieściliśmy kolejno fotografie ośmiu obrazów, znajdujących się w Muzeum Sztuki, a uczestnicy konkursu musieli podać nazwisko autora oraz pełny tytuł jego obrazu.

Konkurs był imprezą udaną — wzięło w nim udział

prawie 300 osób. Niemniej stwierdzić trzeba, że podobny konkurs, który zorganizowaliśmy w marcu, był popularniejszy. Wynika to przede wszystkim z tego, że w marcu wystawiliśmy do konkursu wyłącznie obrazy malarzy polskich, obecnie zaś dzieła artystów zagranicznych.

Zmienił się również i skład socjalny uczestników konkursu. W marcowej imprezie bardzo znaczący był procent robotników i rzemieślników — w październikowym konkursie lwia część uczestników stanowiła inteligencja.

A oto lista osób, które wylosowały nagrody: E. Starzycki, ul. PKWN nr 21, A. Arkuszyński, ul. A. Struga 35 m. 1, A. Bartoszewski, ul. Odyńska 64a, A. Gajda, ul. Orla 10, M. Bezeg, ul. Mostowa 26a, P. Ziber, ul. Chmielna 1, G. Jop, ul. Zeromskiego 67 m. 46, K. Szelągowska, ul. Gdańska 106 m. 46, O. Kopyzińska, ul. Odyńska 37 m. 31, B. Kwiatkowska, ul. A. Struga 40 r. 9, L. Andrzejewski, ul. 22 Lipca 82, B. Bezeg, ul. Mostowa 26a, M. Darski, ul. Zachodnia 76 m. 4, J. Hofman, ul. Tkacka 7, R. Klodnicka, ul. Bednarska 21 m. 70, K. Senkowski, ul. Zachodnia 109, E. Michalska, ul. Południowa 9, J. Działot, ul. Zachodnia 5 m. 17, M. Zawadzka, Czarnocin, Z. Szarańska, ul. Żwirki 7 m. 5.

W nowej sali nowy program „Pstrąga”

Studencki Teatr Satyryków „Pstrąg” uzyskał wreszcie odpowiedni lokal. Jest to sala zakładowego domu kultury ZPB im. Marchlewskiego przy ul. Ogrodowej. W zamian za użytkowanie tej sali, studenci pomagają pracownikom tych zakładów w pracy kulturalno-oświatowej.

Jak informują nas przedstawiciele „Pstrąga”, studenci pracują obecnie nad nowym programem. Premiera odbędzie się jedynak nie wcześniej, niż 15 grudnia br. (slb.)

Aby polepszyć zaopatrzenie materiałowe budownictwa

Łódzkie Zakłady Betoniarskie uruchamiają produkcję prefabrykatów na potrzeby budownictwa mieszkaniowego

Wszystkie rezerwy na poprawę zaopatrzenia budownictwa mieszkaniowego — oto nakaz dnia, miesiąca, roku. Tylko bowiem przy znacznym wzroście produkcji najróżniejszych materiałów budowlanych będziemy w stanie zapewnić rzeczywistą bazę dla wykonania przez budownictwo 1 mln 200 tys. izb w 5-lacie.

Bieżący rok przyniósł znaczny rozwój produkcji materiałów budowlanych w łódzkim przemyśle terenowym. M. in. dzięki dalszej mechanizacji cegielni zdołano już wyprodukować w bieżącym roku o 1 mln. cegieł więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego.

Największe jednak znaczenie ma uruchomienie produkcji prefabrykowanych materiałów budowlanych. Miejskie Zakłady Betoniarskie w Łodzi dostarczają w br. budownictwu miejskiemu również sporo materiałów budowlanych. Łódzkie ZEM otrzymują z tych zakładów do końca br. ok. 300 sztuk pustaków typu „muranów”, zastępujących blisko 2 mln sztuk zwykłych cegieł, 40 tys. sztuk pustaków sufitowych, 22 tys. m. zbrojonych belek sufitowych, kilka tys. m. kwadratowych zbrojonych płyt dachowych itp.

Są to jednak ilości niewspółmiernie małe w stosunku do olbrzymich potrzeb rozwijającego się w Łodzi budownictwa. W związku z tym Zarząd Materia-

łów Budowlanych Przemysłu Terenowego w Łodzi wystąpił z wnioskiem przedstawienia całej produkcji Miejskich Zakładów Betoniarskich wyłącznie na prefabrykaty budowlane.

Przy takiej zmianie betoniarnie mogłyby już w przyszłym roku dostarczyć budownictwu prefabrykaty zastępujące 20 mln sztuk cegieł. Jest to ilość równająca się przeszło 60 proc. tegorocznej produkcji wszystkich cegieł łódzkich.

Jak już donosiliśmy, Elektrownia Łódzka uruchamia własną produkcję materiałów budowlanych z pylobetonu. Produkowane płyty pylobetonowe będą przeznaczone w pierwszym rzędzie na potrzeby budownictwa dla robotników elektryczni.

Prof. Wł. Raczkowski kierownikiem artystycznym Opery Łódzkiej

Jak się dowiadujemy, kierownikiem artystycznym Opery Łódzkiej mianowany został prof. Władysław Raczkowski, laureat nagrody muzycznej naszego miasta, współzałożyciel Opery Łódzkiej i jeden z jej najofiarniejszych pracowników. (w)



SKROMNE ŻYCZENIE PIWOSZÓW

Tak to już u nas bywa, w dni upalne nie można stać napojów chłodzących, w okresie jesienno-zimowym ciepłych. Wód sodowych, taminowych, piwa ciemnego i jasnego jest pod dostatkiem, brak natomiast piwa grananego, o które proszą piwosze.

Wg koresp. K. (st.)

A JEDNAK KOSZTOWNA

„Kosztowna inwestycja” to tytuł naszej notatki, w której poruszaliśmy brak bibi atramentowej na pocztę p. ul. Piotrkowskiej 135. I co ukazała się notatka, tj. od października br. do dnia 6 sierpnego bibi na pocztę jak nie było tak nie ma, więc rzeczywiście kosztowna inwestycja... (K)

Dwa zepsute elektrowozy „zakorkowały” linię Kozłuski - Pruszków

Wczoraj w godzinach popołudniowych z powodu ra- nego zbiegu wypadków na linii piło zatarasowanie na kilkadziesiąt minut. W ten sposób zelektryfikowanego cinka między Kozłuskami Pruszkowem.

Na trasie pomiędzy Grodziskiem a Pruszkowem zepsuł się elektryczny pociąg towarowy, tego powodu zaszła konieczność ściągnięcia pociągu towarowego z Pruszkowa za pomocą lokomotywy parowej. Czynnici le- pólny ranny pociąg elektryczny Łódź-Fabryczna — Warszawa kilkadziesiąt minut. Wa- go pociągu wracają zara- zliwy do Łodzi jako elektryczny pociąg pospieszny, który ni- łożenie 45 minut.

Nie koniec na tym. P- ten w drodze do Łodzi, na- cji Rogów czekał kilkad- siąt minut, gdyż na trasie- gów — Kozłuski zepsuł drugi parowóz, tym razem pociągu osobowym. W ten- sów na tak ważnej arterii- muniakcyjnej nastąpiły ru- kłania i zahamowania ru- i pociągi w godzinach prz- ludniowych przybywały do- dzi z kilkunastogodzinnym op- niem. Od południa wznowi- no komunikację bez opóź-

Na nagrody przeznacz- sa oprawione reprodu- oraz teki z reprodukcji- dzieł malarzy polskich.

Po nagrody należy z- szać się w terminie do- 1. XII. br. do Muzeum- ki w Łodzi, ul. Więc- skiego 36, Dział Nauk- Oświatowy, w godzinach- 8 do 15.

Naukowcy i studenci w przyszłym Sejmie

Niedawno odbyło się w Warszawie IV Plenum szenia Studentów Polsk Plenum podjęło uchwałę- kstów mówi się m. in- ZSP w porozumieniu z- mitetami Frontu Narod- go wysunie spośród mł- kadry naukowej i dzieł- studenckich kandydatów- postów do Sejmu.

Wybrano również n- Radę Naczelną ZSP. Jej- wodniczącym jest ob- Stefan Olszowski, wice- wodniczącymi zaś w- Wiesław Adamski i Cze- Wiśniewski, dotychczas- przewodniczący Komisji- kregowej ZSP, w Łodzi.

Krajowa narada epidemiologów i mikrobiologów odbędzie się w Łodzi

W dniach 22, 23 i 24 listopada odbędzie się w Łodzi krajowa narada epidemiologów i mikrobiologów służby sanitarno-epidemiologicznej. Narada poświęcona będzie sprawom organizacyjnym i epidemiologicznym kraju i województwa.

Wznową w niej udział epidemiolodzy i mikrobiolodzy z wojewódzkich stacji sanitarno-epidemiologicznych i instytucji pomagających stacjom pod względem naukowym. Omawiane będą problemy związane ze zwalczaniem duru wysypowego, duru brzusznego, wścieklizny i błonicy. Narada na

nakreślić wytyczne tych akcji na najbliższą przyszłość.

W drugim dniu obrad przewidziane jest zwiedzanie szpitala zakaźnego im. Biegańskiego i Wojewódzkiej Stacji San.-Epid. w Łodzi. Zamknięcie obrad nastąpi 24 listopada o godz. 14. Przewiduje się, że na naradę przyjedzie około 150 osób.

"Arged" obiecuje Będzie więcej żarówek

Sprawa braku żarówek o napięciu 120 w. była już wielokrotnie poruszana na łamach prasy łódzkiej i na wielu odprawach naszego handlu.

Jak informuje nas jednak "Arged", sytuacja w IV kwartale powinna ulec zmianie na lepsze. Przedsiębiorstwo to wystąpiło bowiem do Centralnego Zarządu z wnioskiem, aby w IV kwartale zmniejszył dostawę żarówek o napięciu 220 w. a zwiększył o napięciu 120 w. Jednocześnie "Arged" otrzymał przyrzeczenie, że o ile zakłady produkujące żarówki wykonały plan z nadwyżką, to nadwyżka ta przynajmniej będzie Łódź.

Jak zabezpieczyć przestrzeganie regulaminu szkolnego?

Regulamin szkolny zabrania uczniom przebywania po godzinie 20 na ulicach, w lokalach i kinach.

Tymczasem późnym wieczorem wśród grup młodzieży przemierzającej bez celu ulicę ul. Piotrkowskiej i innych, nie brak także uczniów szkół łódzkich, których dzięki obowiązkowi noszenia tarczy z numerem szkoły łatwo można rozpoznać. Co prawda większość uczniów zachowuje się

spokojnie i nie bierze udziału w chuligańskich wybrzykach, ale sam fakt wałęsania się bez celu po mieście jest objawem niepokojącym.

Młodzież szkolna omija także oficjalnie zakaz przebywania w kinach po godzinie 20 i uczęszcza na ostatnie seanse. Nikt nie wyraża sprzeciwu kiedy młodzi ludzie nabywają bilety. Jedynie w kinie „1 Maja” umieszczono nad kasą zarządcze zabraniające sprzedaży młodzieży szkolnej biletów na seans o godz. 20.

Z dużą radością trzeba stwierdzić, że społeczeństwo interesuje się zachowaniem młodzieży szkolnej w mieście. Na ostatniej sesji Dzielnicy Rady Narodowej Łódź — Śródmieście radni poruszyli m. in. i tę sprawę, zgłaszając szereg wniosków zmierzających do ograniczenia swobody uczniów. Najbardziej szlachetny wydaje się projekt zorganizowania stałych dyżurów członków komitetów rodzicielskich w miejscach najchętniej uczęszczanych przez młodzież zwłaszcza na deptaku — ul. Piotrkowskiej. Należałoby zwrócić także uwagę wychowawców na omawianie wypadków nieprzestrzegania powyższego regulaminu w czasie lekcji wychowawczej.

Zabezpieczenie regulaminu wydaje się konieczne także ze strony organów porządkowych.

A więc funkcjonariusze MO powinni zainteresować się uczniami przebywającymi na ulicach i w kinach po godz. 20, legitymować ich i zawiadać kierownictwo szkoły. Kierownicy wszystkich kin powinni być zobowiązani do zabezpieczenia regulaminu szkolnego przez kasy kinowe.

Cała Łódź budoje Pomnik Kościuszki

Na konto Społecznego Komitetu Odbudowy Pomnika Kościuszki (Piotrkowska 106), konto PKO Łódź 7-9-424 wpłać:

- Spółdzielnia Przemysłu Ludowego i Artystycznego „Stolarz”, ul. Gdańska 158 — 773,50 zł, prac. Zakł. Wyr. Filcowych im. T. Kościuszki ul. Targowa 2 — 211 zł, Jednostka Wojskowa nr 4684 — 355,50 zł, Państwowy Teatr Ziemi Łódzkiej — 1.464 zł, Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź-Polesie — 792,72 zł, Fabryka Cukierków „Optima”, ul. A. Struga 61 Dz. Księgowności — 200 zł, komitet domowy ul. Kilińskiego 151 — 273,50 zł, Zakłady Przemysłu Zgrzebniowego im. Wiosny Ludów Zakł. „E”, ul. Zeromskiego 3/5 — 403,50 zł, Trzeciak Stanisław ul. Ogrodowa 17 — 105 zł, komitet blokowy nr 490 Łódź-Ruda ul. Pabianicka 26 — 954,70 zł, MZBM Łódź-Ruda ul. Parkowa 4 — 1.023,25 zł, Szkoła Podstawowa nr 22 im. E. Piłata klasa VII-b ul. Nadwrot 12 — 204,00 zł, Szkoła Podstawowa nr 22 im. E. Piłata klasa VI — 92 zł, Zakł. Przem. Pończoszniczego im. Wacława Jurezaka ul. Sienkiewicza 65 — 1.008,36 zł, Przedsiębiorstwo Sprzedaży Okazyjnej „Bazar” ul. Kilińskiego 85 — 496,85 zł, Łódzkie Warsztaty Napraw Maszyn Drukarskich ul. PKWN 12 — 1.387 zł.

CO? GDZIE? KIĘDY?

- 15.30, 18, 20.15, dozw. od lat 14
- DWORCOWE** (Dworzec Kaliski) „Odwiedziny w moskiewskim ZOO” „Nauka i technika” nr 55-54 g. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 dozw. od lat 7
- GDYNIA** (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „W gestwinie leśnej”, „Koziołek”, „Janek Wyrwidąb” g. 16, 17. Program filmów dok-ówiat „Tisznowo i Trzebnica”, „Gdzie diabeł mówi dobrą noc”, „Ogrody na skałach” w kraju socjalizmu” 1-56, g. 18, 19, 20, dozw. od lat 7
- MŁODA GWARDIA** (Zielona 2) „Czyściutko” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 14
- MUZA** (Pabianicka 179) „Przed maturą” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 12
- PIONIER** (Franciszkańska 31) „Trzej Muszkieterowie” g. 15, 17, 30, dozw. od lat 12
- POLONIA** (Piotrkowska 67) „Wyprawa w przeszłość” g. 10, 12, 30, 14, 30, dozw. od lat 7, „Nikodem Ryznar” g. 15, 19, 21, 15, dozw. od lat 16
- POKOJ** (Kazimierza 6) „O. K. Neron” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 18
- MAJA** (Kilińskiego 178) „Wieczór Trzech Króli” g. 15.30, 17.30, 19.30 dozw. od lat 12
- ROMA** (Rzgowska 84) „Warszawska syrena” g. 15, 18, 20, dozw. od lat 7
- SOJUSZ** (Nowe Złotno) nieczynny
- SWIT** (Bałucki Rynek) „Zdarzyło się w Paryżu” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14
- STUDIO** (Bystrzycka 7-9) „Małe jasne” g. 17, 19 dozw. od lat 16
- STYLÓWY** (Kilińskiego 123) „Matka” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 7
- TATRY** (Sienkiewicza 40) „Karuzela miłości” g. 15, 18, 20, dozw. od lat 14
- WOLNOŚĆ** (Przybyszewskiego 16) „Nikodem Ryznar” g. 15, 15, 18, 20, 20, dozw. od lat 16
- WISLA** (Tuwima nr 1) „Bogaczka” i film dokumentalny g. 9.30, 11.40, 13.50, dozw. od lat 12 „Mał dla Anny Zacheo” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 18
- WŁOKNIARZ** (Próchnia 16) „Krwawa droga” g. 13, 16, 18, 20, dozw. od lat 14, g. 15 film dokumentalny „W krainie piramid”
- ZACHETA** (Zgłędzka 26) „Białe rano” g. 16, 18, 20, dozw. od lat 16
- PRZEDWIOSNIE** (Zeromskiego 76) „Korzenie” g. 16, 18, 20

Uwaga: Repertuar

- zrządzone na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin. * * *
- FOTOPLASTIKON** (Piotrkowska 67) „Perły ziem zachodnich” g. 14-20.
- PALMIARNIA** (park Zrodlińska) czynna godz. 10-18
- ZOO** — czynne g. 9-16
- Dyżury aptek**
- Pabianicka 56, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37
- AS AL Kościuski** 48 pełni stałe dyżury nocne
- DYŻURY SZPITALI**
- Położnictwo: Polesie Szpital im. dr. Madurowiczyca, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska i Widzew — Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36, Chojny i Ruda — Szpital im. Curie-Skłodowskiej 15, Bałuty — Szpital im. dr. H. Jordana, ul. Przyrodnicza 9
- Chirurgia: Szpital im. dr. Rydygiera, ul. Sterlinga 1-3
- Internia: Klin. Interny Pol. — ul. Zeromskiego nr 113
- Laryngologia: Szpital ul. Biegajńskiego, ul. Kniaziewicza 1-3
- Okulistyka: Szpital im. dr. Jonschera, ul. Przędzalniana 75

Powstała już sekcja opieki nad zwierzętami

Przy Lidze Ochrony Przyrody rozpoczęła działalność sekcja opieki nad zwierzętami. Do zarządu sekcji weszli m. in. dyr. Ganaszki, Fogel, Cwikliński, Sławniowski i Wsieniewski. Wszyscy, którzy chcą należeć do sekcji opieki nad zwierzętami, winni zapisać się w Lidze Ochrony Przyrody, Łódź, ul. Zielona 14 w godz. od 10 do 16 (tel. 257-63).

„Dziennik Łódzki”, który w wielu wystąpieniach łagał się powstania podobnej sekcji, uważa, że dobrze stało, iż nareszcie ludzie zaczęli się realizować.

WAŻNE TELEFONY

- Pogot. Miłkiewicza 253-33
- Pogot. Ratunkowe 254-44
- Straż Pożarna 8
- Kom. Miejska MO 292-22
- Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATRY

- OPERA ŁÓDZKA** (St. Jaracza 27, w gmachu Teatru im. Jaracza) g. 19 „Traviata”
- NOWY** (Wieckowskiego 15) g. 19 „Święto Winkelicza”
- JARACZA** (Jaracza 27) nieczynny
- PAŃSTW. OPERETKA** (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Rewia”
- ESTRADA SATYRYCZNA** (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Sprawa Kowalskiego”
- MŁODEGO WIDZA** (Mniuszki 4a) g. 20 „W małym domku”
- PINOKIO** (Kopernika 16) g. 10 i 17 „Za siedmioma górami”

MUZEJA

- MUZEUMSZTUKI** (Wieckowskiego 38) czynne g. 9-15
- Wystawa Wynalazców i Postępu Technicznego w Przemysle Dzierżawskim w WDK (Traugutta 18) czynna g. 10-18

KINA

- BALTYK** (Narutowicza 20) „Ostatni most” g. 1

Książka - Twój przyjaciel!

Dziś kupione losy Loterii Pieniężnej MOGĄ WYGRAĆ

130.000 zł,
70.000 zł,
50.000 zł,

w Kolekturach Monopoli Loteryjnego Łódź-Piotrkowska 161, Piotrkowska 95, Rzgowska 113

OGŁOSZENIA DROBNE

- NIERUCHOMOŚCI**
- PARCELE budowlane 1.000 m kw. w Rudzie Pabianickiej sprzedam. Pośrednicy wyłączeni. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „7721”
- KUPNO**
- STARE ZEGARKI bez łańcuchów kupuję na czesło. Wyściskowego 18 (Karolew) — front I p. od 17
- MASZYNE** do szlifowania węgla kupię. Dzwonić tel. 44-43 Krawczyński 7713
- WYTWORNIA** Filów Fabularnych zakupi wosy ludzkie w różnym kolorach oraz włosy białe i brzo. Zgłaszać się Łakowa 29 od godz. 8 do 15 Dz. Zaopatrz
- MASZYNE** dziewiarskie 8/60 w bardzo dobrym stanie kupię. Jan Michalski Poznań, Hłobna 33 m. 9

- PEKINZYKI** sześciotygodniowe sliżne szczytnie sprzedam 22 Lipca 29 m. 14
- PRACA**
- OSOBA** kulturalna, inteligentna do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego przyosobowej rodziny lekaarskiej poszukiwana — Zgłoszenia ul. Wieckowskiego 12 m. 6 wieczorem 7669
- WSPÓLNIK** do farmy lisów i nutrii w okolicy Warszawy potrzebny. — Warszawa. Nowy Świat 24 m. 4. Roman Medelski
- POMOC** domowa do przychodni potrzebna. Narutowicza 110 m. 8. Zgłoszenia godz. 17-19
- GOSPOJA** potrzebna od zaraz Mickiewicza 27 m. 13 od 16
- KULTURALNA** — wiek 30-40 lat potrzebna zaraz do 5-letniego dziecka. Referencje konieczne. Warunki dobre. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „8084”
- SZEWKY** potrzebne — Łódź, ul. Kilińskiego 13 m. 13 7704
- TECHNIK** dentystryczny przyjmie prace od lekarza. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „7705”
- TECHNIK** dentystryczny poszukiwany. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7701”
- POMOC** domowa do dźwacza potrzebna. Juliana Orzeszkowej 11. parter od 17-20

Dyrektorowi Zdzisławowi Nowakowi z powodu śmierci Jego

OJCA

wyraży głębokiego współczucia składa

ZALOGA ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH.

LOKALE

SAMOTNY poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „7683”

MIESZKANIE posklepione, 2 pokoje z kuchnią zamienię na podobne, najchętniej w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „7690”

DWIE osoby będące na delegacji służbowej poszukują pokoju sublokatorskiego, wynagrodzenie 500-700 zł miesięcznie. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7687”

MIESZKANIE w centrum, IV piętro, 2 pokoje z kuchnią, wszelkie wygody, słoneczne, telefon — zamienię na większe 2 lub 3-pokojowe komfortowe w śródmieściu. Warunki do omówienia. Zgłoszenia telefoniczne 294-19

POKOJ 11 m kw. wygody, słoneczny, używalność kuchni, śródmieście zamienię na pokój samodzielny, wygody — śródmieście lub w blokach. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „7710”

POKOJ, kuchnia, przedpokój w Łodzi zamienię na 2 pokoje z kuchnią lub podobne w Kutnie. Wiadomości. Kutno ul. Słowackiego 23 m. 1

STARZY pan poszukuje pomieszczenia przyrodziny. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7726”

TELEWIZORY radzieckie przystosujemy do odbioru stacji łódzkiej. Anteny telewizyjne, dalekosiężne, pokojowe wykonujemy na zamówienie. Zakład Radiotechniczny Rondo Wiesław, Łódź, Tuwima 46. 7619 G

FRYZJER damski Nusia niniejszym zawiadamia P. T. Klientów, że obecnie pracuje w zakładzie fryzjerskim Al. Kosińskiego 13, tel. 311-45

PARYZANKA artystyczna cerownia naprawy garderobe bez śladu. Wieckowskiego 6-5 tel. 251-78

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczny, skórne 8-9.30, 3-5 ul. 22 Lipca 4

Dr REICHER specjalista wenerologiczny, skórne, płciowe (zaburzenia) — 8-9, 16-19, Piotrkowska 14

Dr MARKIEWICZ specjalista skórne, wenerologiczne, moczopłciowe, Piotrkowska 109-6

Dr LASZEWSKI skórne, wenerologiczne 14-15, 17-19.30 Armii Ludowej 27 przy Narutowicza

Dr RÓŻYCKI, specjalista akuszerki, chorób kobiecych, niepłodność, Piotrkowska 33, Czwartka — szósta

Dr SIENKO choroby skórne, wenerologiczne wioś 16-18, Kilińskiego nr 132 7731 G

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, wenerologiczne, kobiece 15.30-19, Próchnia 8

ZGUBY

SKRADZIONO pieczątkę o brzmieniu „Ludwik Kwieciński lekarz”

SIWEK Wiesław, Bystrzycka X DS zgubił indeks UL nr 305

SIOTOR Anna, Rzgowska 81 zgubiła legitymację studencką nr 5690

W dniu 17 listopada 1956 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

Henryk Basiński

długoletni pracownik Centralnego Zarządu Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego w Łodzi.

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika i dobrego koleżę.

DYREKCJA, RADA MIEJSCOWA I PRACOWNICY

W dniu 17 listopada 1956 roku po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. sakramentami zmarł nasz najukochańszy mąż, ojciec, dziadziuś, brat i szwagier

S. + P.

Henryk Basiński

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 20 listopada br. o godz. 15 z kaplicy Starego Cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrzeżeni w głębokim smutku

3021-K **ZONA I RODZINA.**

Dnia 17 listopada 1956 roku zmarła nagle nasza ukochana matka, babcia i prababcia

S. + P.

Maria Sałga

z domu Pastuska

Pogrzeb odbędzie się dnia 20 listopada br. o godz. 14.30 z domu żałoby przy Placu Wolności nr 10 na cmentarzu na Doly.

8062-G **RODZINA.**

WOJCIECHOWSKI Wacław zam. w Ozorkowie zgubił akt nadania ziemi z byłego majątku Modlna.

POLKOWSKIEJ Marii zysławie, Przybyszewskiego 76 skradziono legitymację nauczycielską nr 129 7631

Z trzech reprezentantów Łodzi i województwa tylko jeden pozostał na placu boju

Dzień niespodzianek w rozgrywkach o Puchar Polski

Z trzech reprezentantów Łodzi i województwa w rozgrywkach o Puchar Polski pozostał na placu boju zaledwie jeden. Nie powiodło się rezerwowemu drużynie ŁKS, która w spotkaniu z GÓRNIKIEM (ZABRZE) doznała porażki 1:2. Przegrała również drużyna pabianickiego PTC do GUR

NIKA (WALBRZYCH) 2:5, a jedynie ligowa jedenastka ŁKS grająca w POZNANIU Z WARTA nie zawiadła — wygrała 3:1.



Na postawę ŁKS nie wpłynął brak w drużynie — Szymborskiego i w drugiej części

spotkania uzyskała ona wyraźną przewagę, udokumentowaną zdo byciem dwóch bramek przez Sopotka, a trzeciej przez Kowalka.

Gdyby rezerwa ŁKS grała w pełnym składzie, mogłaby pokusić się o zwycięstwo. A zaszczyt byłby niemały — przecież Górnik to przeciwnik pierwszoligowy. Stało się jednak inaczej i mamy o jedną niespodziankę mniej.

Nie brakło ich natomiast w innych spotkaniach. Postarali się o to przede wszystkim piłkarze Unii raciborskiej, którzy wyeliminowali pewnego już dzisiaj kandydata na awans do I ligi — Polonię bytomska, zwyciężając ją 3:2. Tak to w sporcie ambicja działa cuda.

Niespodzianek tych notujemy więcej, bo oto kilkulecia Gwardia zespół III-ligowy pokonała w identycznym stosunku pierwszoligową Gwardię z Bydgoszczy, warszawska Gwardia z trudem uporała się w Olsztynie z Warmią, wygrywając 2:1, a sosenwiecka Stal również różnicą jednej bramki wyeliminowała zespół Konstala z Chorzowa.

W Warszawie doszło do spotkania dwóch zasłużonych dla polskiego piłkarstwa klubów Polonia-Cracovia, które już od szeregu lat nie miały ze sobą kontaktu. Jedyną bramkę decydującą o zwycięstwie Polonii zdobył Misiak.

W pozostałych meczach pucharowych uzyskano następujące wyniki: Włókniarz Krosno — CWKS Jb Bydgoszcz 5:1, AKS — Lechia Gdańsk 1:2, Stal Nowa Sól — Ruch 0:8, CWKS Bydgoszcz — Kolejarz Poznań 1:3, Sparta Luban — CWKS Kraków 1:2. Zwycięskie zespoły zakwalifikowały się do 1/4 finału Pucharu Polski, a wśród nich znalazła się również krakowska Wisła, gdyż warszawski WKKF nie zdołał na czas wyłonić mistrza.

O wszystkim no trochu

ooo z krajem ooo

W Łodzi 78 szermierzy walczyło o tytuły akademickich mistrzów Polski. Na wysokim poziomie swały walki we florecie męskim. W broni tej zwyciężyli Kazimierski z Warszawy. W szabli zwyciężył Kościelnikowski również z Warszawy. Łodzianin Łakowski zajął się na 4 miejscu. We florecie kobiet najlepszą była Kuzmierz z Gliwicy, a łodzianka Mirowska zajęła 4 miejsce.

Atleta ŁKS, Siemiński, ustanowił nowy rekord Łodzi w podnoszeniu ciężarów w wadze lekkiej. Siemiński uzyskał wynik 82 kg. Poprzedni rekord należał do Rzeckiego i wynosił 80 kg.

Przywłacza para łódzkiego Startu, Krystek i Kiciński zdobyła normy na pierwsze kółka olimpijskie. Krystek 100 m styl, mot. przepłynęła w czasie 1:30,5, a Kiciński na 100 m styl dow. miał czas 1:07,0.



Ropoczęte już zostały ligowe spotkania w hokeju na lodzie. W pierwszym meczu zawodnicy ŁKS przegrali na Torwarze z Lotnią 2:4. W pozostałych meczach wyniki były następujące: CWKS (Warszawa) — KTH (Krynica) 2:1, Górnik (Katowice) — Pomorzanie (Toruń) 4:1.

Bokserzy Budowlanych odnieśli jeszcze jedno zwycięstwo w mistrzostwach III ligi. Łodzianie tym razem pokonali Lechię w Kielcach 13:7.

Siatkarki i siatkarze Łodzi bawili ostatnio w Katowicach, gdzie rozegrali spotkania towarzyskie. Siatkarki wygrały 3:1 a siatkarze 3:2. Przeciwnikami zespołów łódzkich były reprezentacje Katowic.

W czasie mistrzostw pływackich Poznańscy zdobyli tytuł mistrzów na 100 m grzbiet — 1:08,6.

W rozgrywkach o mistrzostwo ligi koszykówek kobiecej padły następujące wyniki: Sparta (Gdańsk) — Gwardia (Poznań) 55:68, Sparta (Warszawa) — Kolejarz (Poznań) 54:70, Sparta (Gd.) — Polonia (Warszawa) 45:54, ŁKS — Wisła (Kraków) 42:50. W grupie A prowadzi Gwardia z Poznania, a w grupie B nadal na pierwszym miejscu znajduje się Kolejarz (Poznań).

W koszykówce męskiej ŁKS odniósł duży sukces, zwyciężając po zaciętej walce CWKS (Wrocław) 53:52. Kolejarz (Poznań) wygrał z AZS (Toruń) 100:53, AZS AWP — Polonia 69:48, Gwardia (Wrocław) — Gwardia (Poznań) 75:60. W meczu o mistrzostwo II ligi łódzka Sparta wygrała z AZS (Poznań) 73:66.

W czasie mistrzostw w Warszawie odbyły się dwa piękne sukcesy w NRF, gdzie gościli zespoły Honvedu i Voerros Lobogo. Piłkarze Honvedu pokonali FC Saarbruecken 4:2, a zespół Voerros Lobogo wygrał 13:1 z VFR Heilbronn.

Doskonały tenisista USA, Pat Tilly, spotkał się w Paryżu z popularnym graczem — Drobny. Po jednym z tych dwóch asów zakończył się zwycięstwem Amerykanina 6:4, 6:4, 8:6.

Chińczyk Czen Czong-koł ustanowił w wadze koguciej nowy rekord świata w podrzucie, uzyskując doskonały wynik 137,5 kg. Poprzedni rekord świata wynosił 133,5 kg.

Remisowym wynikiem 2:2 zakończył się międzypaństwowy mecz piłkarski Argentyna — Urugwaj.

Do rozegrania pozostało tylko spotkanie CWKS (W-wa) z Marymontem odwołane z powodu udziału szeregu zawodników woj. skowych w meczu z Turcją.

Wczoraj wieczorem w Melbourne

Przykry wypadek zdarzył się w poniedziałek znanemu biegaczowi radzieckiemu Kucowi. Prowadząc samochód w wiosce olimpijskiej wpadł na latarnię. Kuc rozciął sobie głowę o przednią szybę wozu. Został on zaraz przewieziony do swojej kwatery olimpijskiej.

W poniedziałek nad wioską olimpijską pojawiło się pięć nowych flag: Jugosławii, Meksyku, Burmy, Brazylii i Kuby. Oznacza to że sportowcy tych państw są już w Melbourne. Tak więc na miejscu znajdują się już 53 ekipy. Dziś spodziewany jest przyjazd sportowców Porto Rico, Bulgarii i Singapuru.

Komunikat P.P. Totalizatora Sportowego

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w 28 zakładach na dzień 25 listopada br. I-ligowe spotkania: Piłkarskie CWKS Warszawa — Ruch Chorzów (poz. 1) przełożone zostało decyzją Sekcji Piłki Nożnej na dzień 22 listopada. W związku z tym mecz ten nie będzie brany pod uwagę w 28 zakładach, a jako zawody główne traktowane będzie pierwsze spotkanie rezerwowe Marymont Warszawa — Sparta Luban (poz. 13).

Wylosowano konkurencje lekkoatletyczne

5 km Chromik — Zatopek — Chataway Krzyszkowiak — Kuc — Tabori Zimny — Pirie — Landy

W niedzielę odbyło się w Melbourne losowanie konkurencji lekkoatletycznych. W biegu na 100 m wśród 73 zgłoszonych, znajdują się także trzy Polacy: Jarzembowski, Folk i Schmidt. Jarzembowski będzie startował w I przedbiegu, w którym m. in. pobiegnie również Amerykanin Murchison. Folk w II przedbiegu będzie miał za przeciwnika m. in. Tokariewa, a Schmidt, startujący w VIII przedbiegu pobiegnie m. in. z Francuzem Bonino i Australijczykiem Hoganiem. Łącznie odbędzie się 12 przedbiegów, a z każdego z nich pierwszych dwóch zakwalifikuje się do II rundy eliminacji.

Schmidt, Jarzembowski a także Baranowski będą startowali również na 200 m. Baranowski wylosował II przedbieg, m. in. wraz z Janeckiem (CSR) i Haasem (Niemcy). Schmidt pobiegnie w IX przedbiegu, mając za przeciwników m. in. Amerykanina Morrow i Gibsona (Australia), natomiast przeciwnikami Jarzembowskiego w X przedbiegu będą np. Tokariew (ZSRR), Goddard (Trinidad) i Shenton (Anglia).

Na 3 km z przeszkodami zgłoszony został Chromik, który będzie startował w II przedbiegu wraz z Ryszczinem (ZSRR), Jeszenskim (Węgry) i Lauterem (Niemcy). Łącznie startuje 24 zawodników w dwóch przedbiegach, przy czym z każdego przedbiegu pierwszych pięciu wchodzi do finału.

Na 5 km odbędzie się 3 przedbiegi. I tu z każdego do finału wejdzie po 5 pierwszych zawodników. Chromik startuje w III przedbiegu m. in. wraz z Zatopekem (CSR) i Chataway'em (Anglia). Z Kucem (ZSRR), Ibbotsonem (Anglia) i Taborim (Węgry) pobiegnie w II przedbiegu Krzyszkowiak. Zimny natomiast będzie miał w III przedbiegu za przeciwników m. in. rekordzistę świata Piriego (Anglia) oraz Landy'ego (Australia).

W sztafecie 4x100 m Polska jest jednym z 19 startujących zespołów, które podzielone zostały na 3 grupy. Z każdej z nich 2 pierwsze drużyny wchodzi do finału. Nasi zawodnicy wylosowali trzeci przedbieg wraz z ZSRR, Włochami, Japonią, Francją i Szwajcarią.

W sztafecie kobiecej uczestniczyć będzie 9 zespołów, podzielonych na 2 grupy, z których 3 pierwsze drużyny wejdą do finału. Polki wylosowały II przedbieg i startować będą wraz z ZSRR, Anglią i USA.

Nasz specjalny wysłannik red. A. Ochocki donosi radiotelefonem:

Koalicja Sidło-Kopyto-Will chce okupować olimpijskie podium

- ★ Prawda o aklimatyzacji
- ★ Foik — 10,5 na 100 m
- ★ Pracowite dni oficjeli

Nie dziwi się, jeśli ktoś w kraju zarządzi nam, dziennikarzom polskim, przebywającym w Melbourne, że niekiedy wprawdzie czytelników w błąd — podając sprzeczne wiadomości co do samopoczucia naszej ekipy. To jednak nie nasza wina. Każdy dzień przynosi tu bowiem zmianę pogody. I często tak bywa, że kto wczoraj na przykład uważał się za zdrowego jak ryba, dziś narzeka na dziesiątki dolegliwości. Oczywiście jest to sprawa aklimatyzacji, która wymaga rzeczywistości kilku co najmniej tygodni.

Wyjątek stanowi Chromik. Jego choroba datuje się, jak już wspominałem w poprzednich relacjach, z Bangkoku. Nabył się jakiejś przykrych historii żołądkowej, a że przy tym nie zbył przestępował diety, wyniki stąd przewlekłe dolegliwości.

Dziś, bawiąc w wiosce olimpijskiej pytałem po kolei kilkunastu zawodników i zawodniczek polskich i nie polskich, jak czują się w obecnej chwili? Odpowiedzi były na ogół zgodne: mimo przeszło tygodniowego pobytu w Australii, nikt dotąd nie zdążył w pełni się zaaklimatyzować. I rzecz charakterystyczna: kobiety szybciej powracają do normalnego samopoczucia niż mężczyźni.

Zbyszek Piórkowski, jak zwykle wstrzemięźliwy, jeśli idzie o ocenę własnych sił, zaniepokojony jest stanem swego kolegi Pietrzykowskiego. Nasz mistrz Europy podobno narzeka na ciągłe krwotoki z nosa, spowodowane niskim ciśnieniem. Spotkałem też Sidło i Kopyto w towarzystwie rekordzisty Niemiec Willa. Szli na trening. Dowiedziałem się, że cała ta trójka tworzy niejako koalicję wymierzoną przeciwko Amerykanom i Danielsenowi. Will mówi, zwracając się do Polaków: „Możecie wygrać, byłoby tylko złotego medalu nie zdobył Danielsen. „Nie wiem, czy to co mówi Niemiec jest wynikiem jakiejś osobistej animozji w stosunku do sławnego Norwega, czy też, co bardziej prawdopodobne, Will tak zżył się z Sidlą i Kopytą, że tylko ich chce widzieć na olimpijskim podium. W każdym razie, Kopyto zaraz mnie przestrzegł, że jeśli chodzi o niego, to wątpli czy potrafi zadośćuczynić życzeniom niemieckiego kolegi, bo znów odczuwa się kontuzja barku. W tym momencie wmieszał się do rozmowy Janusz Sidło: „Lepiej nie dzielić jeszcze medali — zarządował. — Zapomnieliście o Cytulencie, a on nas wszystkich może pogodzić“.

Zapowiadałem ostatnio wielkie zawody lekkoatletyczne w Bendigo. Otóż, jak już wiedzieliście, odbyły się one, ale bez udziału Polaków, gdyż trenerzy nasi wyszli z założenia, że 300-kilometrowa podróż (tam i z powrotem) może za bardzo nadwędzić siły zawodników. Ograniczyli więc polscy lekkoatleci do zawodów kontrolnych, na których zresztą nie padło za dużo dobrych wyników. Niespodzianką zgotował tylko członek naszej sztafety 4x100 m Foik osiągając na „setkę“ 10,5. Z tymczasem lepszą formę wykazuje Ważyński. Przechodzi on dość często wysokość 4,40, lecz gdy wyrzucim zadolenie z tego wyniku oświadczył, że na tym sa-

nym treningu Grek Roubanis koczył 4,47.

Podczas, gdy nasi sportowcy silnie trenują, niemiernie pracują i spędzają czas kierownictwo cipy. Gros spraw załatwia się i na rozmaitych wizytach, bankietach i przyjęciach, co ostatecznie nie jest nieprzyjemne, choć nadmiarze może się znudzić. A jednym z takich przyjęć w jednym przez miejscową Polonię W. Rezek wyjątkowo dłuższe i przyjemne, w którym zaproszono czołowych działaczy Polonii d kraju. Wypowiadał ta przyjęta została owoacyjnie, gdyż mało kto, z zamożnych nawet emigrantów może sobie pozwolić na tak wyjątkowo kosztowną podróż do Polski.

A. OCHOCKI

Ciekawostki przedolimpijskie

W niedzielę o godz. 10 wieczór przybyła do Sydney sztafeta mieszcząca znicz olimpijski. Pozostała część sztafety, dzielącej się na 100 kilometrów dzieląc Australię od Grecji. Przed sztafetą już długi etap — w czwartek — Melbourne.

Bilety na konkurencje pływackie kosztują na wolnym rynku 10 razy drożej od ceny nominalnej. Australijczycy szaleją jednak za pływaniem, a w dodatku oczekują od innych reprezentantów w tej dyscyplinie wielu medali. Ponieważ każdy może sobie pozwolić na kupowanie biletów po słabej cenie, wielka irracjonalność widzów czeka się... treningi na basenie St. Kilda. Przechodzi na nie, zwłaszcza gdy trenują Australijczycy, Japonczycy, Amerykanie i Węgrzy niekiedy i po kilka tysięcy melburnczyków.

Najgorzej czują się w australijskim klimacie Islandczycy, którzy świetnie trenowali nie raz stając si z grubymi swetrami. Najlepiej natomiast znoszą ciągłe zmiany pogody Anglijcy.

D. Canberry przybył kłopotliwie, że Edwurga — mąż królowej angielskiej. Do dnia otwarcia Igrzysk, którego on sam dokonuje, przebywać będzie w gościnie u premiera Menziesa w stolicy Australii.

A. OCHOCKI

P.P. TOTALIZATOR SPORTOWY

ZESTAWIENIE ZESPOŁÓW

w ZAWODACH NIEDZIELNYCH

w dniu 25. XI. 1956 r.

1	CWKS W-wa	—	Ruch Chorzów
2	Górnik Zabrze	—	Lechia Gdańsk
3	Kolejarz Pozn.	—	Budowlani Opole
4	ŁKS Włókniarz	—	Gwardia Bydg.
5	Stal Sosnow.	—	Barbaria Kraków
6	Wisła Kraków	—	Gwardia W-wa
7	Cracovia Krak.	—	Polonia Bytom
8	CWKS Bydg.	—	Naprzód Liniowy
9	Górnik Bytom	—	CWKS Kraków
10	Górnik Wałb.	—	Stal Mielec
11	Górnik Radlin	—	Warta Poznań
12	Stal Gdańsk	—	AKS Chorzów
13	Marymont W	—	Sparta Luban
14	Irlandia	—	NRF

WYTNIJ!
PRZYŁÓŻ do KUPONU!
TYPUJ!

Pamiętaj!

Brak określeń konkurencji „Biegi“ „Skoki“ „Boks“ dyskwalifikuje KUPON

w Specjalnych Zakładach Olimpijskich Totalizatora Sportowego.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK“. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami — numery wewnętrzne). Red. nac. — Sekretariat redakcji 325-64, wewn. 32, z-ca red. wewn. 35, Sekretarz odpow. 204-75 wewn. 33. Dział społeczno-ekonomiczny 228-32, 303-04, wewn. 36, 54. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80 wewn. 48, 52, 55. Dział kulturalny — redaktor „Panorama“ 223-05 wewn. 50, 51. Dział sportowy 208-95 wewn. 38. Dział listów, interwencji i korespondentów wewn. 43, 37. Dział wojewódzki 314-32 wewn. 34, 44, 45. Redakcja nocna 279-76. Kier. administ. wewn. 47. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 314-75, 311-50 wewn. 30, czynne 8—15.30, w soboty 8—13.30. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze tylko na wsi i w miejscowościach nie posiadających kiosków gazetowych.